Inw. P69/24889
Reg Echo D 1982
Egzemplarz Obowiązkowy WBP w Kielcach
53/82 Reg

Cena 4 zł

Echo dnia

KIELCE
Nr 1 (2918) Środa 27 stycznia 1982 r. Rok XII

Parlamentarna debata zakończona

• Uchwalono Kartę Nauczyciela
• Decyzje w sprawie systemu oświaty
• Nowi ministrowie

26 bm. zakończyło się dwudniowe posiedzenie Sejmu PRL.

We wtorek Sejm uchwalił Kartę Nauczyciela, dokonując tym samym ustawowego rozstrzygnięcia spraw, które przez wiele poprzednich miesięcy — i długi okres wcześniejszy — nurtowały środowisko pracowników oświaty. Konkluzją poselskiej debaty była również uchwała Sejmu, zapowiadająca podjęcie prac nad nową ustawą o systemie edukacji narodowej. Sejm zobowiązał rząd do działania na rzecz dalszej poprawy warunków pracy i życia nauczycieli oraz otoczenia szczególną, w aktualnej kryzysowej sytuacji troską szkół i placówek oświatowych. Parlament wyraził przekonanie, że w trudnym okresie, który przeżywa nasz naród, wysiłkom państwa na rzecz możliwie najlepszego funkcjonowania systemu oświaty i wychowania towarzyszyć będzie troska i wysiłek całego społeczeństwa oraz poczucie obywatelskiej patriotycznej odpowiedzialności całego stanu nauczycielskiego.

Sejm podjął jednomyślnie uchwałę, w której zaaprobował wstrzymanie reformy systemu edukacji narodowej i zobowiązał rząd do opracowania długofalowego programu rozwoju systemu oświaty, podjęcia prac nad nową ustawą o systemie edukacji narodowej oraz otoczenia w obecnej sytuacji szczególną troską działalności szkół i placówek oświatowo-wychowawczych.

Sejm dokonał zmian w składzie Rady Ministrów. Propozycje w tej sprawie przedstawił premier **Wojciech Jaruzelski**, który wniósł o odwołanie: **Stanisława Bejgera** — ze stanowiska ministra — kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej, w związku z powierzeniem mu funkcji I se-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Już 26 komitetów ocalenia narodowego w Kielcach

Działają w imię i dla porozumienia

Jeszcze „raczkują", ustalają programy swej pracy zdobywają pierwsze doświadczenia, uzupełniają składy osobowe. Pragną realizować ideę dziś niezmiernej wagi — porozumienia narodowego, rozwiązywania spraw i problemów żywotnie interesujących społeczeństwo, zamierzają czynnie wspomagać wysiłki Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Nie mogą i nie będą wyręczać w pracy władzy. Będą jednak sprawować społeczną, często bardziej skutecz-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W przyszłym roku budowa metra w Warszawie

W przemówieniu sejmowym gen. armii **Wojciech Jaruzelski** stwierdził: „Dzięki dużej wielostronnej pomocy Związku Radzieckiego, zapowiedzianej osobiście przez tow. Leonida Breżniewa, zostanie m.in. rozpoczęta w roku przyszłym budowa metra w Warszawie".

Na tę inwestycję czeka Warszawa od 55 lat. Na początku 1927 roku ówczesny Zarząd

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Znowu razem z Wami!

Po półtoramiesięcznej przerwie, spowodowanej stanem wojennym, przekazujemy znowu w Wasze ręce „Echo Dnia" – pierwszy w 1982 r. numer gazety, która tym samym kontynuuje jedenasty rok swego istnienia.

Czynimy to z radością, bo oto znowu jesteśmy z Wami, cieszymy się tym bardziej, gdyż fakt ukazania się drugiej gazety codziennej w województwach kieleckim i radomskim, jest widomą oznaką postępującej i tak oczekiwanej normalizacji życia.

Ukazujemy się w nowych warunkach, w radykalnie zmienionej sytuacji w kraju i naszych regionach. Miniony – od 13 grudnia ub. roku – czas skłania do refleksji, do daleko sięgających ocen i przemyśleń, jakie stać się powinny udziałem każdego Polaka – patrioty. Trzeba nam wszystkim oceniać tę przeszłość chłodno, bez emocji, na podstawie faktów, narastających zdarzeń, które w kilkunastu tygodniach ub. roku osiągnęły swoje apogeum. Jakże często wówczas mówiło się: „tak dalej żyć nie można", jakież rozgoryczenie powodowały wybuchające wciąż konflikty, ileż obaw budziła przyszłość chylącego się ku upadkowi kraju, nad którym pojawiło się widmo wojny domowej.

To już przeszłość, której kres położyły decyzje z 13 grudnia 1981 r. Oby na zawsze! Teraz po stokroć ważniejsze są teraźniejszość i czas najbliższy.

Najlepszą tego wykładnię dał w swoim poniedziałkowym wystąpieniu w Sejmie przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, prezes Rady Ministrów, gen. armii – Wojciech Jaruzelski. Stwierdził on m.in.: **„Przed nami przyszłość, lata osiem-**

DOKOŃCZENIE NA STR. 1

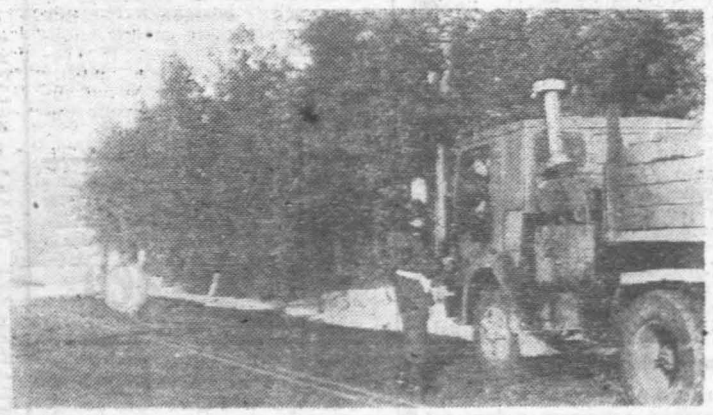

Dyżur na podmiejskich posterunkach

Od 13 grudnia 1981 r. na posterunkach znajdujących się na trasach wylotowych z Kielc służbę pełnią funkcjonariusze MO. Kilka dni później dołączyli do nich żołnierze. Od tego czasu do chwili obecnej skontrolowali oni tysiące samochodów przyjeżdżających do Kielc i wyjeżdżających z miasta.

Wspólnie z naczelnikiem Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO w Kielcach **kpt. Stanisławem Osemlakiem** odwiedziliśmy miejsca stacjonowania posterunków.

Posterunek przy ul. Krakowskiej. Funkcjonariusz MO **kpr. Piotr Walkiewicz** składa meldunek. Służbę na posterunku pełni dwóch milicjantów i ośmiu żołnierzy. Pracują bez zakłóceń.

Po złożeniu meldunku rozmawiam z kapralem o codziennej służbie.

— Posterunek nasz — mówi — jest posterunkiem całodobowym. Milicjanci pełnią służbę trzyzmianową. Żołnierze zaś zmieniają się co 24 godziny.

DOKOŃCZENIE NA STR. 1

Pisane na gorąco

Rzadko się zdarza, by najlepsze i najciekawsze nawet przemówienie czytane i słuchane było kilkakrotnie. A tak się stało – jak stwierdziło kilku moich dzisiejszych rozmówców – z wystąpieniem premiera W. Jaruzelskiego na ostatnim posiedzeniu Sejmu. Dowodzi to jego wagi dla Polaków. Zostało ono obszernie zrelacjonowane w prasie, radiu i telewizji wszystkich krajów socjalistycznych. Za główne wydarzenie dnia uznała je prasa RFN podkreślając, iż

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Na Nidzie w Pińczowie żołnierze Jednostki Wojsk Inżynieryjnych likwidują zator lodowy.

Fot. A. Pęczalski

• Woda z krą podskoczyła 40 metrów w górę • „Pińczów" stał z braku... wody • Spokojne czuwanie

Saperska kanonada na Nidzie

Z komunikatu Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego powiało grozą: „Stan wody na Nidzie w Pińczowie wynosi 320 cm czyli ponad 40 cm powyżej stanu alarmowego. Most zagrożony. Awarii uległy ujęcia wody. „Sanepid" bada nieustannie wodę podawaną z wodociągów do budynków mieszkalnych. Są przesiąki w wałach rzeki. Wozi się piasek dla wzmocnienia wałów. Pod wodą znajdują się ogródki działkowe, a w zasięgu bezpośredniego zagrożenia znalazły się zabudowania klubu jeździeckiego".

Co prędzej siadłem do samochodu redakcyjnego; kurs na Pińczów. Jedziemy prosto na ten zagrożony most. Tu zaskoczenie. Most stoi, a na skutej lodem Nidzie jak okiem sięgnąć jeżdżą dzieci na łyżwach. Szukam kompetentnych informatorów w Urzędzie Miasta i Gminy gdzie powinien znajdować się sztab przeciwpowodziowy. Skutkiem krótkiego dialogu z dyżurną „od powodzi" był zapis telefonów i adresów kompetentnych lu-

DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Uwaga Czytelnicy!

Od dziś wznawia działalność „Telefon interwencyjny" 458-98. Czekamy na Wasze sygnały, uwagi, propozycje.

http://sbc.wbp.kielce.pl

Parlamentarna debata zakończona

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

kretarza KW PZPR w Gdańsku oraz **Jerzego Nawrockiego** — ze stanowiska ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, wobec złożonej przezeń rezygnacji.

Gen. W. Jaruzelski podziękował St. Bejgerowi i J. Nawrockiemu za udział w pracach rządu.

Prezes Rady Ministrów wniósł o powołanie na funkcję ministra—kierownika Urzędu Gospodarki Morskiej **Jerzego Korzonka**, a na stanowisko ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — **Benona Miśkiewicza** przedstawiając sylwetki obu kandydatów.

Marszałek **Stanisław Gucwa** poinformował, że obie kandydatury zostały zaakceptowane przez właściwe komisje sejmowe.

Sejm w głosowaniu jednomyślnie zaaprobował przedstawione przez premiera propozycje i dokonał zmian w składzie rządu.

Marszałek Sejmu Stanisław Gucwa poinformował Izbę, że Prezydium Sejmu zwróciło się do Komisji Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów, Komisji Prac Ustawodawczych oraz Komisji do Spraw Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw o rozpatrzenie sprawy powołania przy Sejmie społeczno-gospodarczego organu konsultacyjnego o charakterze doradczym, w skład którego weszłoby szerokie grono przedstawicieli klasy robotniczej, w tym z wielkich zakładów pracy, chłopów oraz inteligencji.

Przed zamknięciem posiedzenia posłowie poinformowani zostali również o złożonych interpelacjach oraz o odpowiedziach na interpelacje, które nadeszły do Sejmu.

(PAP)

Uchwała Sejmu

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — stwierdzając, że nie zostały osiągnięte warunki umożliwiające prawidłowe i skuteczne przeprowadzenie reformy strukturalnej systemu edukacji narodowej określanej uchwałą Sejmu PRL z dnia 13 października 1973 r. postanawia:

— uchylić punkt III tej uchwały (Monitor Polski, nr 44, poz. 210) i zaaprobować wstrzymanie realizacji reformy strukturalnej systemu edukacji narodowej;

— zobowiązać Radę Ministrów do systematycznej modernizacji programowych i organizacyjnych zasad pracy szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, ze szczególnym uwzględnieniem problematyki wychowawczej; do opracowania w oparciu o opinie świata nauki oraz środowisk nauczycielskich długofalowego programu rozwoju systemu edukacji narodowej oraz jego form strukturalnych, poddania tego programu szerokiej konsultacji społecznej i przedstawienia Sejmowi do aprobaty; do podjęcia prac nad nową ustawą o systemie edukacji narodowej;

— zobowiązać Radę Ministrów do systematycznego działania na rzecz dalszej poprawy warunków pracy i życia nauczycieli oraz otoczenia w aktualnej kryzysowej sytuacji szczególną troską działalności szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, zapewniając im niezbędne środki materialne oraz podręczniki i pomoce naukowe a dzieciom i młodzieży odpowiednie przydziały żywności i odzieży; szczególna odpowiedzialność w tym zakresie spoczywa również na terenowych organach władzy i administracji państwowej.

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyraża przekonanie, że w trudnym okresie, który przeżywa nasz naród, wysiłkom państwa na rzecz możliwie najlepszego funkcjonowania systemu oświaty i wychowania towarzyszyć będzie troska i wysiłek całego społeczeństwa oraz poczucie obywatelskiej i patriotycznej odpowiedzialności całego stanu nauczycielskiego.

● 37 lat temu wojska Pierwszego Frontu Ukraińskiego Armii Radzieckiej pod dowództwem marszałka Iwana Koniewa wyzwoliły Katowice i Górnośląski Okręg Przemysłowy. W wyniku manewru okrążającego, ocalone zostały dla Polski śląskie kopalnie, huty i fa-

DZIŚ

bryki. Wkrótce pierwsze wagony z węglem wyjechały do zniszczonej Warszawy.

● W kioskach ukazało się — po 6-tygodniowej przerwie — „Życie Gospodarcze" — popularny tygodnik, zajmujący się problemami społeczno-gospodarczymi.

Prasa poranna donosi

Dzisiejsze **„Słowo Ludu"** nawiązując do niezwykle trudnej sytuacji, jaka rysuje się w wielkofermowej produkcji drobiu, a spowodowanej ograniczeniami w imporcie paszy, doszukuje się możliwości zwiększenia dostaw innymi drogami. Dziewięć zakładów wylęgowych w województwach kieleckim i radomskim może dostarczyć tylko w ciągu półrocza ponad 9 mln piskląt dla gospodarstw indywidualnych. Niestety, zainteresowanie hodowlą drobiu jest wciąż niedostateczne. Kieleckie Zakłady Drobiarskie zapowiadają ułatwienia w sprzedaży piskląt poprzez handel obwoźny prowadzony w dni targowe w miastach i gminach.

W tymże dzienniku znajdujemy wypowiedź pełnomocnika KOK na miasto Kielce w sprawie przeglądu lokali wolnych i wynajmowanych bez zezwoleń.

Dzisiejszy **„Żołnierz Wolności"** przytacza w komentarzu wypowiedź zachodnioniemieckiego „Sterna" na temat ewentualnego rozwoju w RFN, podobnych jak w Polsce roku 1981, wydarzeń. Sytuacja taka została przewidziana w układzie o stosunkach między RFN a trzema mocarstwami zachodnimi. Co wówczas by się działo? Rząd boński w przypadku „poważnych zakłóceń porządku i bezpieczeństwa publicznego" musiałby najpierw użyć sił policyjnych, a jeżeli — „zdaniem trzech mocarstw" — stworzyłoby to zagrożenie dla ich sił zbrojnych, to dowódcy wojsk amerykańskich, brytyjskich i francuskich mogliby bezpośrednio podjąć „odpowiednie przedsięwzięcia ochronne" (z użyciem broni włącznie), niezbędne dla usunięcia niebezpieczeństwa.

Działają w imię i dla porozumienia

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ną od profesjonalnej, kontrolę jej działania. Zadania piętrzą się przed nimi ogromne — tak jak ogromny musi być wysiłek całego narodu dla jak najszybszego wyjścia z kryzysu, unormowania naszego życia gospodarczego i społecznego. Zarysowania pomyślnych perspektyw dla nas wszystkich, a szczególnie młodego pokolenia.

W woj. kieleckim powstało już 26 komitetów ocalenia narodowego: Miejski Komitet powołano w Starachowicach, funkcjonują one w zakładach: FSC, „Metalchemie" w Rudkach, Międzywojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Inwalidów i WPKM w Kielcach, w kieleckim osiedlu Pakosz, w Jędrzejowie, Chmielniku, Busku, Szydłowie, Bodzentynie, Stąporkowie, Wąchocku, Radoszycach, Końskich, w Tuczępach, Oleśnicy i innych gminach. Powstają ciągle nowe.

Grupują przeważnie po 16—25 osób — członków PZPR, ZSL, SD, bezpartyjnych, przedstawicieli organizacji młodzieżowych, ludzi z różnych środowisk i zawodów. Wewnętrznie podzieliły się na zespoły — do spraw handlu, zaopatrzenia, gospodarki komunalnej itp.

Zbyt wcześnie jeszcze na wstępne bilansowanie rezultatów ich pracy. Wrócimy do relacji z ich działania w najbliższym czasie. Jednakże już dziś można powiedzieć, iż nie czekają one, aż wojsko stworzy im nową, lepszą Polskę, lecz własnymi rękami, współdziałając z wojskiem i ogniwami władzy pragną przyczyniać się do porządkowania życia, zapewniając ład i bezpieczeństwo, organizując poparcie dla różnego rodzaju inicjatyw służących utrwalaniu socjalistycznej odnowy, umocnienia naszego państwa.

Działają zatem komitety dla tworzenia warunków do normalnej, rzetelnej i spokojnej pracy. W prowadzonych wczoraj rozmowach z działaczami KON — najczęściej nawiązywali oni do poniedziałkowego przemówienia premiera, gen. armii W. Jaruzelskiego. „Są w nim zawarte myśli i zadania bliskie wszystkim patriotom i one to stanowić będą wykładnię naszych dążeń na dziś i jutro".

Jest w komitetach ocalenia narodowego miejsce dla ludzi doświadczonych i prawnych, rzetelnych i uczciwych, wierzących i niewierzących, partyjnych i bezpartyjnych, robotników, chłopów, nauczycieli — dla wszystkich, którym droga jest teraźniejszość i przyszłość ojczyzny. I oni też powinni wesprzeć swoją pracą i przykładem te działania, które zmierzają do mobilizacji wszystkich patriotycznych sił społecznych, przywracających siłę i pozycję praworządnego, demokratycznego, ludowego państwa. **(h)**

Warszawa będzie miała metro

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Miejski powołał komitet budowy kolei podziemnej, która miała dwiema liniami połączyć plac Unii z Muranowem i Wolę z Pragą. Koncepcja ta nie doczekała się jednak realizacji. Do projektu budowy metra powracano kilkakrotnie po II wojnie światowej, ostatnio na początku lat siedemdziesiątych, kiedy to uznano konieczność rozbudowy miasta na osi północ-południe. Zawarta została wtedy umowa z ZSRR, na podstawie której przeszkolono w Moskwie i Charkowie ponad 200 naszych specjalistów — projektantów i przyszłych eksploatatorów. ZSRR dostarczył 120 jednostek ciężkiego sprzętu budowlanego, który przydzielony został jednej z firm specjalistycznych w Warszawie. I na tym się skończyło. Tymczasem powstało potężne pasmo mieszkaniowe w Ursynowie-Natolinie, przystąpiono do budowy innych osiedli na obrzeżach miasta. Komunikacja w Warszawie zaczęła stawać się problemem numer jeden, wśród wielu niełatwych problemów miejskich.

Metro jest inwestycją kosztowną, ale konieczną. Według danych z krajów, które budują lub kończą tego typu komunikację, koszt realizacji pierwszej 25-kilometrowej linii metra w Warszawie — od Kabat do Młocin — wynosiłby 25 mld zł. Oczywiście, nakłady te zostaną rozłożone w znacznych odstępach czasu, gdyż warszawskie metro budowane będzie etapami. W cenach światowych ten łączny koszt, wraz z taborem i zapleczem, odpowiada miliardowi dolarów.

Pisane na gorąco

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

złagodzenie ograniczeń stanu wojennego w Polsce uzależniane jest od stabilizacji sytuacji w kraju, które stopniowo następuje. Podobnie zareagowały niektóre dzienniki brytyjskie, francuskie. Japoński premier Zenko Suzuki oświadczył dziennikarzom że jego kraj zrealizuje w pełni swoje zobowiązania dotyczące pomocy gospodarczej dla Polski.

Nie ustaje tylko w atakach na nasz kraj prasa burżuazyjna Zachodu, a zwłaszcza USA. Biały Dom uznał, że „przemówienie nie może być określone jako pozytywne, ponieważ nie podano w nim ścisłej daty zakończenia stanu wojennego", zaś sekretarz stanu USA — Alexander Haig dodał, iż „wystąpienie to sprawiło zawód i nie zawiera żadnych oznak kompromisu". Spodziewano się bowiem, iż władze polskie ugną się pod sankcjami USA i Zachodu, uchylą stan wojenny, przywrócą sytuację sprzed 13 grudnia.

No i cóż, przeliczono się. Polska w swej tysiącletniej historii nigdy jeszcze przed ultymatywnymi groźbami się nie ugięła. (h)

W czasie stanu wojennego

Uprawnienia żołnierzy i członków ich rodzin

W czasie obowiązywania stanu wojennego, z mocy prawa uległy przewartościowaniu wszystkie formy służby wojskowej obowiązujące do czasu jego wprowadzenia. Zasadnicza służba wojskowa odbywana przez poborowych, przeszkolenie wojskowe absolwentów cywilnych szkół wyższych, ćwiczenia wojskowe i okresowa służba wojskowa, odbywana przez żołnierzy rezerwy, zostały przekształcone w czynną służbę wojskową pełnioną bezterminowo i na zasadach jak w przypadku ogłoszenia mobilizacji czy w czasie wojny. Dlatego też podczas trwania stanu wojennego przewiduje się, że żołnierzom pełniącym czynną służbę wojskową oraz członkom ich rodzin przysługują szczególne uprawnienia.

Rada Ministrów PRL wydała rozporządzenie w sprawie zasiłków przysługujących członkom rodzin żołnierzy pełniących czynną służbę wojskową w czasie stanu wojennego. W myśl przepisów uprawnienia dotyczą w różnym stopniu różnych grup żołnierzy. I tak np. żołnierzom rezerwy, którzy przed powołaniem do służby wojskowej zatrudnieni byli w państwowych bądź spółdzielczych zakładach pracy, przysługują od nich wynagrodzenia w wysokości zależnej od liczby członków rodzin pozostających na ich wyłącznym utrzymaniu.

Nieco odmienne uprawnienia przysługują poborowym, którzy przed powołaniem do czynnej służby wojskowej byli pracownikami uspołecznionych zakładów pracy, a mają na swoim wyłącznym utrzymaniu żonę oraz jedno lub więcej dzieci. Członkom rodzin tych poborowych przysługują uprawnienia do otrzymywania zasiłków dziennych, które przyznają i wypłacają terenowe organa administracji państwowej stopnia podstawowego. Zasiłki dzienne przysługują również na tych samych zasadach członkom rodzin żołnierzy rezerwy oraz poborowych, pozostających na ich wyłącznym utrzymaniu.

Rodzinom żołnierzy, którzy nadal odbywają czynną służbę wojskową, a którzy, jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego, uznani byli przez terenowe organa administracji państwowej za jedynych żywicieli rodzin — przysługują wypłacane tak samo jak przed wprowadzeniem stanu wojennego — zasiłki miesięczne. Prawo do zasiłku miesięcznego przysługuje także tym wszystkim członkom rodzin żołnierzy, którzy uznani zostali za jedynych żywicieli już w czasie obowiązywania stanu wojennego.

Wspomniane rozporządzenie Rady Ministrów mówi także o uprawnieniach do pokrywania należności mieszkaniowych, zawieszenia spłat pożyczek, kredytów itp.

Minister pracy, płac i spraw socjalnych zwrócił się w połowie stycznia br. z prośbą do wszystkich wojewodów o wydanie następujących zaleceń terenowym ogniwom zajmującym się pośrednictwem pracy:

● Wszystkim żołnierzom zwolnionym do cywila przysługuje bezwzględne pierwszeństwo w skierowaniu do pracy.

● W razie braku odpowiedniego zajęcia w miejscu zamieszkania należy wykorzystywać oferty pracy z zakwaterowaniem w innych województwach.

● Jeżeli mimo wszystko nie będzie pracy w wyuczonym zawodzie, zwolnionym do rezerwy przysługuje pierwszeństwo w kierowaniu na szkolenie z tzw. funduszu aktywizacji zawodowej.

(PAP)

Echo Dnia — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA Kieleckie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje zespół. ADRES REDAKCJI: 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2, skr. poczt. nr 163, 25-953 Kielce 12. TELEFONY: red. naczelny — 439-43, z-ca red. nacz. i sekr. redakcji — 458-20, dział informacyjno-publicystyczny — 455-88, dział łączności z czytelnikami — 458-98, dział depeszowy — 520-36, dział sportu i turystyki — 526-36, Centrala — 460-31 do 36 łączy z wszystkimi działami redakcji. PRZEDSTAWICIELSTWO: 26-600 Radom, ul. Żeromskiego 58, tel. 237-36 i 275-19. DRUK: PZG RSW „Prasa-Książka-Ruch" Kielce

http://sbc.wbp.kielce.pl

— DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA Kieleckie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje zespół. ADRES REDAKCJI: 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2, skr. poczt. nr 163, 25-953 Kielce 12. TELEFONY: red. naczelny — 439-43, z-ca red. nacz. i sekr. redakcji — 458-20, dział informacyjno-publicystyczny — 455-88, dział łączności z czytelnikami — 458-98, dział depeszowy — 520-36, dział sportu i turystyki — 526-36, Centrala — 460-31 do 36 łączy z wszystkimi działami redakcji. PRZEDSTAWICIELSTWO: 26-600 Radom, ul. Żeromskiego 58, tel. 237-36 i 275-19. DRUK: PZG RSW
Echo Dnia

Zimowe zabawy sprawiają maluchom wiele radości, zwłaszcza gdy są pod baczną opieką pani wychowawczyni.
Fot. T. Szmidt

Osiedle Na Stoku o rok później

Jednostka urbanistyczna Kielce—Północ składać się będzie docelowo z pięciu odrębnych, ale usytuowanych blisko siebie osiedli mieszkaniowych. Dwa z nich — Bocianek i Uroczysko — są już zakończone i zasiedlone. Na ukończeniu jest osiedle Świętokrzyskie; poważnie zaawansowane są roboty budowlano-montażowe (choć do tej pory nie oddano tu jeszcze ani jednego bloku) na Słonecznym Wzgórzu. Przedłuża się zaś termin rozpoczęcia ostatniego osiedla, usytuowanego na przedpolach osady Dąbrowa — Na Stoku.

Przypomnijmy, że w przyszłości ma to być największe osiedle spośród obecnie wznoszonych w Kielcach. Zaplanowano tu kilkadziesiąt dużych bloków o 3300 mieszkaniach łącznie, mających powierzchnię 175 tysięcy metrów kwadratowych. (osiedle Świętokrzyskie posiada 1229 mieszkań, zaś projektowana dzielnica Kielce — Zachód w I etapie mieć będzie 2939 mieszkań).

Osiedle Na Stoku miało być rozpoczęte w ubiegłym roku, w tym roku miały tu być oddane do użytku pierwsze budynki. Niestety, Kombinatowi Budownictwa Miejskiego nie stworzono na czas odpowiednich warunków do rozpoczęcia prac. Przede wszystkim opóźnione zostały roboty inżynieryjne, związane z uzbrojeniem terenu. Obecnie do osiedla doprowadza się kanał deszczowy oraz sieć centralnego ogrzewania, a pozostaje jeszcze rozprowadzenie tych kanałów na całym terenie przyszłego osiedla. Zaległości są tak duże, że do rozpoczęcia nie jest gotowe nawet I zadanie, w ramach którego planuje się zmontowanie budynków o łącznej powierzchni 30 tysięcy metrów kw. Na pozostałe etapy budowy nie ma dotąd kompleksowej dokumentacji, a na domiar złego Urząd Miasta nie uporał się z przejęciem całego terenu od właścicieli indywidualnych.

Tak więc już na starcie osiedle Na Stoku opóźnione będzie o rok, a pierwszych mieszkań, których tak bardzo brakuje, spodziewać się można zamiast w tym — dopiero w 1983 roku.

(JPA)

Informacja MHWiU

W związku z niewystarczającym skupem mleka i przeznaczaniem go na rynek, głównie jako mleka spożywczego, na które popyt wciąż rośnie, a także w wyniku utrzymujących się trudności płatniczych, nie ma w bieżącym roku możliwości importu masła w wielkościach roku ubiegłego — informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług.

Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich przewiduje import masła w I kwartale 1982 roku, w ilości około 30 tys. ton, w tym za środki „Pewexu" — 18 tys. ton.

Produkcja krajowa, import już zakontraktowany oraz całkowite włączenie do obrotu zapasów pozwalają skierować na rynek 45 tys. ton masła. W analogicznym okresie roku ubiegłego sprzedaż masła wyniosła 54,4 tys. ton.

W styczniu 1982 r., uwzględniając decyzję WRON o podwyższeniu norm dla dzieci w mieście i na wsi, przeznaczono do sprzedaży 20.5 tys. ton. W lutym natomiast uzyskane ze wszystkich źródeł masło umożliwia sprzedaż w ilości 17,5 tys. ton. Oznacza to niedobór w stosunku do norm obowiązujących w styczniu 3 tys. ton.

Dlatego też w lutym bieżącego roku na okres przejściowy, wprowadza się normy masła zastąpione w części smalcem.

Nowalijki
w radomskich sklepach

Ilości są, co prawda, jeszcze niewielkie, ale już można mówić o pojawieniu się na radomskim zielonym rynku pierwszych nowalijek. Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska gwarantuje na razie sklepom ograniczone ilości szczypiorku, zielonej pietruszki i cebulki (od 600 do 1000 pęczków dziennie), zapowiada jednak na połowę lutego dostawy sałaty i botwinki.

W marcu sklepy owocowo-warzywne otrzymają pierwsze w tym roku partie rzodkiewki i szklarniowych ogórków.

(ekr.)

Kwarcytowe drogi z „Bukowej Góry"

Podstawową produkcją Kopalni i Zakładu Wzbogacania Kwarcytu „Bukowa Góra" koło Łącznej jest półprodukt z piaskowca kwarcytowego, stosowany w hutnictwie jako niezbędny składnik do wytwarzania żelazostopów oraz wyrobów ogniotrwałych. Ale, niejako na marginesie głównej działalności, w zakładzie robi się także kruszywo o różnej granulacji, wykorzystując do tego odpady kamienia kwarcytowego. W ubiegłym roku odbiorcy otrzymali około 20 tysięcy ton kruszywa, nadającego się do utwardzania dróg bądź na torowiska. Warto dodać, że „Bukowa Góra" również we własnym zakresie, w ramach czynów społecznych na rzecz najbliższego środowiska, wykonuje drogi lokalne ze swojego kruszywa. W dotychczasowej, kilkuletniej historii zakładu utwardzono ponad 15 km dróg, najczęściej we wsiach leżących blisko zakładu.

(JPA)

A jednak znaleziono sposób

Mimo że zima ostro trzyma, autobusy PKS w woj. kieleckim kursują punktualnie i zgodnie z rozkładem jazdy. Spóźnienia dojeżdżających do pracy z winy PKS prawie nie zdarzają się. Co jest więc powodem, że PKS tak radykalnie zmieniła styl pracy? Przede wszystkim zwiększyła się liczba samochodów wskutek odwołania kursów dalekobieżnych. Obecnie kielecki Oddział PKS utrzymuje tylko jeden kurs na trasie powyżej 150 km, do Warszawy o godzinie 6.35. Poprawił się także stan techniczny wozów, dzięki lepszemu zaopatrzeniu w części zamienne i solidnej pracy stacji obsługi. Nie gorzej pracują również kierowcy PKS, poprawiła się organizacja pracy, dyscyplina pracy, kultura obsługi pasażerów. A zatem zaczarowany krąg niemożności został wreszcie przerwany.

(rem)

Ankieta czytelnicza

Redakcja „Echa Dnia" zwraca się do Czytelników z prośbą o wypełnienie i przesłanie poniższej ankiety pod adresem: plac Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Stanie się ona pomocna w redagowaniu gazety. Wśród osób, które nadeślą wypełnione ankiety do dnia 15 lutego 1982 r. rozlosowanych zostanie 15 atrakcyjnych nagród książkowych. Odpowiedzi w punktach 1-5 brzmieć powinny: tak lub nie.

1. Czy czyta Pan(i) „Echo Dnia" codziennie? ......

2. Jako jedyną gazetę? ......

3. Czy Pan(i) ma trudności z jej nabyciem ......

4. Woli Pan(i) materiały:

- **a) krótkie, zwięzłe (informacje)** ......
- **b) publicystyczne, szerzej omawiające problemy** ......
- **c) lokalne z terenu województw kieleckiego i radomskiego** ......
- **d) krajowe** ......
- **e) międzynarodowe** ......

5. Interesują Pana(ią) informacje:

- **a) ekonomiczne (o gospodarce, pracy zakładów itp.)** ......
- **b) o sprawach handlu, zaopatrzenia** ......
- **c) zarobkach, cenach, warunkach życia** ......
- **d) o polityce** ......
- **e) o kulturze** ......
- **f) o sprawach młodzieży, wychowania** ......
- **g) zwyczajach, obyczajach** ......
- **h) sporcie, turystyce** ......
- **i) inne (wpisać jakie)** ......

....

....

6. Które stałe rubryki czyta Pan(i) najchętniej? (telefon interwencyjny, listy czytelników, podróże bez dewiz, mini-muzeum, horoskop, przedstawiamy na życzenie, anegdoty, wszystkie (właściwe podkreślić)

7. O jakich sprawach konkretnych chciałby Pan(i) aby „Echo Dnia" pisało ....

....

....

....

8. Inne uwagi, propozycje dotyczące redagowania gazety ....

....

....

Imię i nazwisko ....

adres .... **wiek** .... **płeć**

.... **zawód** ....*

*** Dane potrzebne tylko przy losowaniu nagród**

Nowy regulamin

Powrót w mury uczelni

Od dwóch dni trwają zajęcia dydaktyczne dla studentów I—IV roku studiów dziennych na Politechnice Świętokrzyskiej w Kielcach. Decyzję o pełnym przywróceniu pracy uczelni zarówno młodzież, kadra naukowo-dydaktyczna jak i administracja przyjęły z ulgą i zadowoleniem.

W tym roku ze względu na dezorganizację pracy szkół wyższych wskutek strajków oraz z uwagi na zawieszenie zajęć w czasie stanu wojennego, zakończenie zajęć w semestrze zimowym planuje się w dniu 4 marca, sesję natomiast od 5 do 12 marca. Zajęcia w semestrze letnim zostaną wznowione 15 marca. Jak widać w tym terminarzu zajęcia zostały zaplanowane prawie non stop. Na tradycyjny odpoczynek po egzaminach w sesji zimowej nie ma po prostu czasu i możliwości. Studentom za całą przerwę międzysemestralną muszą wystarczyć cztery dni wolne tzw. wakacje wiosenne w terminie od 10 do 14 kwietnia. W sesji zimowej planuje się najwyżej trzy egzaminy.

Semestr letni będzie trwał od 15 marca do 30 czerwca, sesja zaś od 1 do 14 lipca. Egzaminy wstępne na I rok studiów odbędą się we wrześniu.

Ponieważ zaległości w nauce są dość znaczne obecnie więc szkoły wyższe pracują w oparciu o regulamin nakładający znaczne rygory na młodzież. Studenci mają obowiązek uczestniczenia we wszystkich rodzajach zajęć: laboratoryjnych, ćwiczeniach i wykładach (dawniej tylko na zajęciach laboratoryjnych i ćwiczeniach). Trzy nie usprawiedliwione nieobecności na zajęciach pociągają za sobą poważne konsekwencje, aż do skreślenia z listy studentów. Zaostrzono również rygory egzaminacyjne. Studenci mają prawo najwyżej dwukrotnego składania egzaminu z jednego przedmiotu. Egzaminy komisyjne przewiduje się jedynie w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach.

I jeszcze jedna informacja. W czasie przerwy w nauce administracja PŚ dokonała szczegółowego przeglądu akademików. W wyniku tej kontroli usunięto wszystkie usterki, poprawiono warunki zamieszkania, zadbano o wystrój i estetykę pokojów. Słowem, dołożono starań aby studentom mieszkało się lepiej i wygodniej.

25 stycznia, w pierwszym dniu wznowienia pełnej pracy uczelni frekwencja na zajęciach była prawie 100-procentowa. — Należy podkreślić — mówi prorektor doc. dr hab. inż. Roman Nadolski — że nasi studenci, mimo strajku, uczęszczali pilnie na zajęcia laboratoryjne i ćwiczenia. Gorzej było z wykładami. Nadrobienie zaległości jest więc realne pod warunkiem, że młodzież zabierze się pilnie do pracy. My ze swej strony dołożymy wszelkich starań, aby im przyjść z wszechstronną pomocą.

(Rem)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Ile będzie płacił spółdzielca?

Czynsze – sprawa otwarta

Rząd rozpostarł nad spółdzielczością mieszkaniową parasol ochronny — spółdzielnie nie odczuwają w tym roku wzrostu cen zaopatrzeniowych. Zagwarantowała to uchwała Rady Ministrów sprzed miesiąca. Na mocy uchwały spółdzielnie otrzymają dotacje, które pokryją różnice między ubiegłorocznymi i wprowadzonymi w tym miesiącu cenami materiałów budowlanych energii i usług komunalnych oraz kosztami utrzymania spółdzielczego personelu. Nie oznacza to jednak zupełnego „zamrożenia" czynszów. Zwiększa się opłaty za dostawę ciepłej wody i ogrzewanie mieszkań. Jak wpłynie to na wysokość czynszów? Ile ostatecznie będziemy płacili za mieszkania spółdzielcze? Wyjaśnień udzielił mi wiceprezes Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, RYSZARD JAJSZCZYK.

Komitet Gospodarczy Rady Ministrów skorygował projekt Państwowej Komisji Cen proponując — po konsultacjach społecznych, przeprowadzonych głównie wśród załóg dużych zakładów pracy — niższy wzrost opłat za ciepłą wodę, gaz, energię elektryczną. Zajmę się tylko tymi pozycjami, które wchodzą w skład czynszu. Opłaty za centralne ogrzewanie mają zatem wzrosnąć z 3 do 5,5 zł za metr kwadratowy mieszkania, a za dostawę ciepłej wody — z 0,9 do 2 złotych. Łącznie 3,6 zł za metr kwadratowy, lokator otrzyma przy tym w swoim zakładzie pracy rekompensatę. Ale cała ta operacja nie rozwiąże jeszcze problemu. Według danych CZSBM faktyczne koszty ogrzewania spółdzielczych mieszkań i dostarczenia do nich ciepłej wody wzrosną w tym roku, w porównaniu z rokiem 1980, aż o 25 zł za metr kw., co oznacza, że także po wprowadzeniu nowych cen detalicznych państwo będzie pokrywało — w formie dotacji — znaczną część kosztów tych usług.

Gdyby nie dotacje z budżetu państwa, to — według danych CZSBM — łączne opłaty za mieszkania spółdzielcze typu lokatorskiego musiałyby wzrosnąć w tym roku średnio z 18 do 51 zł za metr kwadratowy, dlatego że zwiększają się również — w związku ze zmianą cen zaopatrzeniowych — wydatki na remonty, eksploatację dźwigów, wywożenie śmieci. Na pewno jednak spółdzielnie mogłyby zacisnąć pasa, gospodarować oszczędniej i zmniejszyć wydatki. A zwłaszcza ograniczyć koszty administracji.

Rachunek CZSBM nie uwzględnia przy tym wzrostu kosztów samego budownictwa mieszkaniowego. Uchwała Rady Ministrów z 11 grudnia ubiegłego roku reguluje także i tę sprawę, przyznając spółdzielniom dodatkowy kredyt na pokrycie różnicy między obecnymi i ubiegłorocznymi cenami nowych mieszkań. Oznacza to w praktyce „zamrożenie" w tym roku cen budownictwa mieszkaniowego.

Uchwała stanowi jednak, że dotacje dla spółdzielni mają charakter tymczasowy. Będą przyznawane do czasu wprowadzenia generalnych, systemowych zmian w polityce mieszkaniowej. Jedno wydaje się przy tym bezsporne: mieszkanie, jako artykuł pierwszej potrzeby, powinno być objęte podobnym systemem rekompensat, jak inne niezbędne do życia dobra. Czynsz nie może stanowić zbyt wielkiego obciążenia dla przeciętnie sytuowanej rodziny. Dotacje, przyznane spółdzielczości mieszkaniowej dowodzą, że rząd wychodzi z takiego właśnie założenia.

Generalne zmiany w polityce mieszkaniowej potrzebne są pilnie, również ze względu na różnice w wysokości czynszów, zbyt wielkie i niczym nie uzasadnione. Mam na myśli nie tylko dysproporcje między opłatami za mieszkania spółdzielcze i kwaterunkowe, od lat wywołujące rozgoryczenie spółdzielców. Przypomnę tylko: państwo dopłaca rocznie do jednego mieszkania kwaterunkowego średnio 5 tysięcy złotych, jednocześnie spółdzielnie same pokrywają wszystkie wydatki związane z eksploatacją i remontami domów. Wielkie dysproporcje występują zresztą także w samej spółdzielczości. W starszych osiedlach opłaty za mieszkanie są na ogół znacznie niższe niż w osiedlach nowych. Chociaż właśnie te nowe osiedla bywają często mniej atrakcyjne, bo położone na peryferiach miast, pozbawione podstawowych usług, sklepów. Wydaje się, że system rekompensat mógłby te różnice w opłatach złagodzić.

Jak informuje wiceprezes CZSBM, Ryszard Jajszczyk, mieszkańcy starszych osiedli muszą się liczyć w tym roku z pewną podwyżką czynszów, niezależnie od wspomnianych ogólnych zmian cen. Już w roku 1976 opłaty za mieszkania okazały się w wielu osiedlach, w związku ze wzrostem cen materiałów i płac personelu, niższe od wydatków na utrzymanie domów. A że w spółdzielczości obowiązuje zasada samofinansowania, w latach 1977—1980 podwyższono czynsze w 366 spółdzielniach. W roku ubiegłym deficyt miało następnych 381 spółdzielni. Mogą one, jeśli uznają to za konieczne, zwiększyć czynsze. Dotacje państwowe pokryją bowiem tylko wzrost kosztów związany ze zmianą cen zaopatrzeniowych.

W sumie wysokość tegorocznych czynszów pozostaje otwarta. Z informacji CZSBM wynika, że czynsze nie wzrosną w sposób zbyt drastyczny, trzeba się jednak liczyć z tym, że będziemy płacili za mieszkania więcej niż dotychczas.

URSZULA SZYPERSKA
(Krajowa Agencja Robotnicza)

W zimowym plenerze

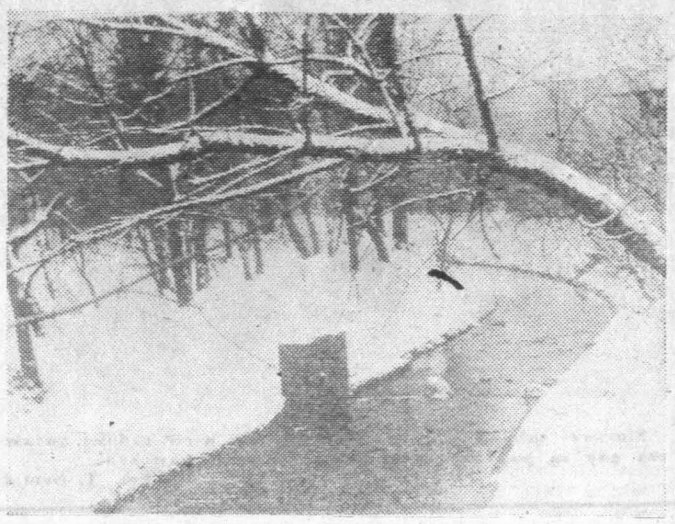

Fot. T. Szmidt

W beczce przez Atlantyk

Brytyjczyk Ted McNamara postanowił przepłynąć Atlantyk w beczce. W tym celu sprzedał nawet swój dom w Londynie. Szalonego żeglarza odprowadzał tłum ludzi. Niestety już 20 m od brzegu McNamara musiał zrezygnować z nierealnego zamiaru. Z ulgą odetchnęła straż przybrzeżna, kiedy okazało się, że beczka stała się igraszką potężnych fal.

KRONIKA KULTURALNA

TUL W DZIAŁANIU

Oddział Regionalny Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych w Radomiu przystąpił do organizacji stałych, niedzielnych i tzw. latających placówek terenowych. Jeden z uniwersytetów zlokalizowany został w Łęczeszycach, w gminie Belsk, a uniwersytety niedzielne m.in. w Siennie, Borkowicach, Zwoleniu i Chwałowicach, w tamtejszych szkołach rolniczych.

Radomskie uniwersytety ludowe przystępują do działania pod patronatem ZMW, organizacji społecznych pracujących na wsi i Stowarzyszenia Twórców Ludowych.

W SALACH BWA

W salach radomskiego Biura Wystaw Artystycznych czynna jest (od 5 bm.) ekspozycja prezentująca ubiegłoroczny dorobek miejscowych plastyków i fotografików. Wśród 101 prac 27 autorów godne polecenia są m.in. obrazy Tadeusza Hajnrycha, Andrzeja Minajewa, Aleksandra Olszewskiego, Longina Pinkowskiego, Bożeny i Janusza Popławskich, Leszka Kwiatkowskiego i Witolda Kowalskiego oraz fotogramy Wojciecha Stana, Zdzisława Słomskiego i Krzysztofa Rosińskiego.

„ZAJĄCE TAŃCZĄ O ŚWICIE"

Pod patronatem WDK i Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani" w Radomiu wznowił działalność teatrzyk lalkowy „Urwisy", bazujący tym razem na uczniach Szkoły Podstawowej nr 32. Premierowym przedstawieniem jest baśń sceniczna Barbary Smrokowskiej — „Zające tańczą o świcie". Autorka baśni zaprojektowała też i wykonała lalki oraz reżyserowała widowisko.

„Urwisy" prezentują się swym rówieśnikom m.in. w czasie imprez noworocznych organizowanych w Zakładowym Domu Kultury „Waltera". (ekr.)

ROCZNICOWA WYSTAWA KIELECKICH I RADOMSKICH PLASTYKÓW

W pomieszczeniach Muzeum Narodowego w Kielcach przy placu Partyzantów trwają obecnie przygotowania do planowanej już od dłuższego czasu wystawy plastyków z województw kieleckiego, radomskiego i tarnobrzeskiego, która upamiętnić ma 35-lecie powstania w Kielcach Związku Polskich Artystów Plastyków. Na wystawę zgłosiło swoje prace ponad 60 twórców. Ekspozycja będzie się charakteryzować dużą różnorodnością. Znajdą się na niej prace malarskie, rzeźbiarskie, rysunek, tkanina, ceramika i grafika. Jej otwarcie zaplanowano na pierwsze dni lutego. (E)

Cenne araby

W słynnej stadninie koni w Janowie Podlaskim (woj. bialskopodlaskie) podstawowe stado liczy około 400 arabów, natomiast w Polsce hoduje się 700 koni czystej krwi arabskiej. Stawia to nas w Europie na piątym miejscu po Wielkiej Brytanii (gdzie jest około 3 tys. koni arabskich), Szwecji (1200 koni), RFN (1000 koni) i Hiszpanii (800 koni). Na świecie zdecydowany prymat pod tym względem dzierżą Stany Zjednoczone. Jest tam — jak obliczono — hodowanych 140 tys. koni arabskich.

O opłacalności tej hodowli niech świadczy cena 1 mln dolarów, uzyskana za jednego konia arabskiego podczas tegorocznej aukcji w Tijersku (ZSRR) i taka sama kwota za ogiera El Paso, którą hodowca amerykański zapłacił na aukcji w Janowie Podlaskim.

4 dni w bagażniku

Dwóch młodych bandytów zabrało 68-letniemu taksówkarzowi z Huston — Earlowi Blue 150 dolarów i zamknęło go w bagażniku jego samochodu. Przypadek sprawił, że właściciel pobliskiej stacji benzynowej zainteresował się taksówką, która przez cztery dni stała w tym samym miejscu na skraju lasu. Oswobodził on kompletnie wyczerpanego z głodu i pragnienia taksówkarza.

Dzieje polskiego orła

Historia polskiego orła wojskowego liczy niespełna dwa wieki. Jako znak wojskowy orzeł pojawił się w 1791 roku na blachach kaszkietów niektórych regimentów piechoty. Orłów z tamtego okresu zachowało się zaledwie kilka, z tego dwa znajdują się w zbiorach warszawskiego Muzeum Wojska Polskiego. Są to mosiężne, odlewane, masywne orły o rozwartych skrzydłach z dziobem skierowanym ku lewemu skrzydłu, z królewskim monogramem „SAR" na piersiach i z berłem w szponach.

Dzieje polskiego orła wojskowego zaprezentowano swego czasu na wystawie muzeum okręgowego w Lublinie. Z tej okazji ukazał się informator — jedno z nielicznych wydawnictw w kraju, ilustrujące bogate dzieje polskiego orła wojskowego. Jego autorem jest Bohdan Królikowski, wybitny znawca przedmiotu, wieloletni prezes lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Broni i Barwy.

Wracając do początków historii orła trzeba przypomnieć, że powstanie kościuszkowskie nie wykształciło nowych jego odmian. Poza pierwszymi regimentami, które otrzymały orły w czasach Sejmu Czteroletniego, nie nosiły ich formacje powstańcze. Ostatni raz były widoczne w bitwie pod Maciejowicami, by następnie zniknąć na kilkanaście lat z czapek żołnierskich.

W KSIĘSTWIE WARSZAWSKIM I PÓŹNIEJ...

W okresie Księstwa Warszawskiego orzeł nie był powszechnie noszonym znakiem. Godłem była wtedy biało-czerwona lub biała kokarda. Orzeł pojawia się na czapkach po 1809 r. Był on wykonany z blachy, na której tłoczono numer pułku czy emblemat. W latach trzydziestych XIX wieku na wojskowych czapkach zaczęła się pojawiać tarcza amazonek — sama, bądź z orłem.

W latach 1815—1830 po raz pierwszy w historii Wojska Polskiego wszyscy żołnierze — z wyjątkiem generałów i oficerów — mieli na nakryciach głowy znak orła. W zasadzie istniał wówczas prawie jednolity wzór orła: wysokości około 17 mm, w koronie, z regularną linią skrzydeł, siedzącego na tarczy amazonek z wewnętrzną małą tarczą z numerem pułku lub emblematem broni.

Podczas powstania listopadowego na miejsce białych — wprowadzono kokardy biało-czerwone, tłoczone w blasze, z umieszczonymi w środku małymi orłami. Nowe powstałe wówczas pułki kawalerii starały się mieć orły własne, często oryginalne z nazwą danego pułku. Podobnie własne znaki miewały też niektóre formacje piesze. W okresie Wiosny Ludów przypinano orły z wcześniejszych okresów, usuwając czasami korony. W powstaniu styczniowym niekiedy orły haftowane były srebrną nicią czy koralikami na jedwabnych, biało-czerwonych kokardach.

Potem orzeł zniknął prawie na pięćdziesiąt lat, by pojawić się podczas pierwszej wojny światowej.

PIERWSZA WOJNA ŚWIATOWA

Tylko w latach pierwszej wojny doliczono się około stu odmian orłów. Sporą z nich grupę

http://sbc.wbp.kielce.pl

„Cheba coby lało..." — czyli góralska pogodynka

Reporterzy przed zimą zwykli uciekać się po prognozę pogody do „najstarszych górali". Nim poznamy i my ich opinię, sięgnijmy po „Encyklopedię tatrzańską" Zofii i Witolda Paryskich. W haśle „klimat" informują oni, iż „W Tatrach nie jest (on) kontynentalny, jak to czasem podawano, jest to klimat wysokogórski stref umiarkowanych, o wpływach oceanicznych, o rocznej amplitudzie temperatury zmniejszającej się wraz ze wzrostem wysokości nad poziomem morza". Czyli im wyżej, tym zimniej. W Krakowie będzie zawsze cieplej niż w Zakopanem.

Co „Encyklopedia tatrzańska" mówi o zimie? Minimum temperatury (a więc najsroższe mrozy) przypada zwykle na luty. „Zima długa, im wyżej tym dłuższa, zwykle od 5 do 7 miesięcy, na najwyższych szczytach do 9 miesięcy". Stąd owa góralska anegdota, że „u nas, panie dziewięć miesięcy zimy, a potem furt lato".

Wieloletnie obserwacje wykazały, że Nowy Targ ma w ciągu roku przeciętnie 106 dni z pokrywą śnieżną, Poronin — 129, Zakopane — 138, a Kościelisko — aż 144.

Góralskie prognozy tak czy inaczej należy zawsze brać z przymrużeniem oka, choć nie wypada kwestionować takiej oto odpowiedzi na pytanie, jaka będzie pogoda w najbliższych zakopiańsko-tatrzańsko-podhalańskich tygodniach? „Beedzie piyknie, cheba coby lało, dulo i śniegiem prało...".

Będzie czym grać

Tenisowe rakiety produkcji firmy „Germania" z Karl-Marx-Stadt, wystawione na targach artykułów sportowych i turystycznych „EXPOVITA" w Lipsku.

CAF — ADN

Konfekcja dla dzieci

W sytuacji, gdy na rynku brakuje często podstawowych ubrań, a jeśli akurat coś przywiozą to trzeba stać w długiej kolejce, nie zawsze ze skutkiem, wiele matek zdanych jest na własną inwencję, na te co same mogą uszyć, przerobić czy zrobić na drutach. Wzory są i to dobre, nie tylko w zagranicznych żurnalach. Mimo trwającego kryzysu u nas także odbywają się pokazy kolekcji, w których są całkiem przyzwoite modele dla dzieci.

Na zdjęciu: ubranka z kolekcji wiodącej na 1982/83 przygotowanej z inicjatywy Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Odzieżowego.

CAF — Andrzej Zbraniecki

Nasze lektury

Byłem cichociemnym

Państwowy Instytut Wydawniczy przekazał do rąk czytelników pasjonujące wspomnienia wojenne **Stanisława Jankowskiego***) **„Agatona" — „Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie".** Autor anonsowanej książki to jeden z 344 skoczków cichociemnych, zrzuconych do Polski celem walki z Niemcami w latach 1941—1944.

„Cichociemni" — jak podaje w przypisach wydawca — to nazwa specjalnego oddziału Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przeznaczonego do szkolenia i przygotowania kadr dowódczych i żołnierzy wywiadu i dywersji, kierowanych do walki na terytorium okupowanej Polski. Lepiej jednak, moim zdaniem, wyjaśnia pochodzenie nazwy i cel niebezpiecznej służby sam autor, może „niezbyt regulaminowo" — jak się zastrzega — ale za to lapidarnie i trafnie: „konspiracyjna walka z Niemcami i specyficzny sposób włączenia się do niej, tajny przerzut samolotem i nocny skok na spadochronie. Cichaczem i po ciemku".

Warto nadmienić, że była to rzeczywiście niebezpieczna służba, skoro z ogólnej liczby 344 zrzuconych do kraju skoczków, 91 zginęło podczas wojny, 9 nie doleciało do Polski — zostali zastrzeleni w czasie lotu albo zabici w katastrofie wiozącego ich samolotu, względnie podczas skoku na ziemię. Inicjatywa wzmocnienia organizacji podziemnych w kraju wyszkolonymi za granicą specjalistami w zakresie wywiadu i dywersji wyszła z początkiem 1940 r. od oficerów sztabowych, majora Macieja Kolankiewicza i majora Jana Górskiego. Pierwszego zrzutu do Polski dokonano w nocy z 15 na 16 lutego 1941 r. Załogą brytyjskiego „whithleya" dowodził pilot F/Lt. F. Keast, a pierwszymi cichociemnymi byli: kapitan lotnictwa Stanisław Krzymowski — „Kostek", porucznik kawalerii Józef Zabielski — „Żbik" i kurier polityczny — Czesław Raczkowski. Ostatniego zrzutu do Polski dokonano 26 grudnia 1944 r.

Autor książki, Stanisław Jankowski, po odbyciu w Szkocji specjalistycznych szkoleń, po dwu nieudanych próbach, skacze do Polski w nocy z 3 na 4 marca 1942 r. w grupie sześciu oficerów cichociemnych.

Wojenne curriculum vitae Jankowskiego jest jednak znacznie bogatsze: zmobilizowany jako podporucznik rezerwy artylerii we wrześniu 1939 r. do Ośrodka Artylerii w Wilnie, dołączył do Polskich Sił Zbrojnych najpierw we Francji, a po jej upadku, w Wielkiej Brytanii. W dwa lata później opada na spadochronie pod Wyszkowem, aby jako cichociemny kontynuować walkę z Niemcami.

Stosunkowo najszczegółowiej przedstawione zostały przez autora te fragmenty jego wojennych losów, kiedy jako cichociemny rozpoczął konspiracyjną pracę w charakterze kierownika Wydziału Legalizacji i Techniki Wywiadu Armii Krajowej oraz kiedy walczył w okresie powstania warszawskiego, jako dowódca plutonu „Agaton".

Wielu z czytelników odnajdzie w książce Stanisława Jankowskiego mało znane materiały z historii cichociemnych, tym bardziej cenne, że nie doczekaliśmy się jeszcze pełnej o nich monografii.

IGNACY WNUK

*) Stanisław Jankowski „Agaton", Z fałszywym ausweisem po prawdziwej Warszawie, PIW, t. I s. 345, t. II s. 343, t. I/II zł 150.

...o orła wojskowego

stanowią orły legionowe, a wśród nich: odznaki Związku Strzeleckiego, Polskich Drużyn Strzeleckich, Drużyn Bartoszowych i Drużyn Polowych „Sokoła".

Orła strzeleckiego zaprojektował w 1913 roku Czesław Jarnuszkiewicz, późniejszy generał. Odznakę tę wybito w Krakowie z grubej mosiężnej blachy posrebrzanej. Noszony on był podczas I wojny światowej w formacjach legionowych w licznych odmianach. W okresie międzywojennym zmienił swój kształt — był stylizowany na wzór jagiellońskich, w koronie zamkniętej, umieszczony na wypukłym guziku z amarantowym tłem, otoczonym ozdobnym metalowym szlakiem. W Armii Polskiej we Francji orzeł noszony był przez wyższych oficerów z dębowymi liśćmi na tarczach, a przez lotników — z francuską odznaką pilota, umieszczoną na tarczy amazonek wraz z literami PW. Orzeł Armii Polskiej we Francji wzorowany był na projektowanym przez Xawerego Dunikowskiego orle na sztandar batalionów.

CZASY NAJNOWSZE

Orzeł według przepisu mundurowego z 1935 r. był najbardziej rozpowszechnioną odmianą w okresie międzywojennym. Orzeł lotniczy 1937 r. miał nieco węższe skrzydła. Orła tego typu noszono też po 1939 r. w lotnictwie polskim we Francji i Wielkiej Brytanii. Obecne lotnictwo nosi niemal identycznego orła.

Także Marynarka Wojenna na Zachodzie zachowała nie zmienione orły z czasów międzywojennych. Wojska lądowe we Francji początkowo miały orła wg wzoru przedwojennego. Jednolite orły — haftowane na beretach khaki — nosili żołnierze Brygady Strzelców Podhalańskich oraz II Dywizji Strzelców Pieszych.

Oddziały partyzanckie w kraju przejęły orła przedwojennego lub nieco zmodyfikowanego. W Armii Krajowej np. wykonywano też własne, stanowiące uproszczone wersje orła wzoru 1919 r. W kilku dzielnicach powstańczej Warszawy ten żołnierski znak wyrabiano z blaszanych puszek konserwowych. Oryginalnego orła opracowane dla Gwardii i Armii Ludowej. Był on stylizowany na piastowskiego, bez korony. Orzeł piastowski przyjęty też został jako znak I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, a następnie 1 Korpusu, I i II Armii LWP. Wykonano go w 1943 r. wg projektu Janiny Broniewskiej, która zaczerpnęła wzór z wizerunku neogotyckiego orła z grobowca Władysława Hermana w Płocku.

We wczesnych latach pięćdziesiątych powstał orzeł na tradycyjnej tarczy amazonek, wykonany z mosiężnej, bielonej blachy. Wzór ten podlegał potem wielokrotnym zmianom. Od 1970 r. wprowadzony jest nowy wzór orła — w wersji wytłaczanej z plastyku na beretach i czapkach polowych oraz haftowany na czapkach garnizonowych.

Tyle o polskim orle wojskowym. Pamiętajmy zawsze, że w tych pozornie drobnych szczegółach dziejów żołnierskiego godła zawarty jest jakże ważny fragment naszej narodowej historii.

FRANCISZEK MALINOWSKI

Buldożerem po samochodach

Pewien Szwed, znajdując się pod wpływem narkotyków, ukradł buldożer i solidnie narozrabiał na przedmieściu Sztokholmu. Oszalały kierowca miażdżył buldożerem zaparkowane samochody osobowe. Działo się to w nocy, więc zaalarmowani potężnym hukiem mieszkańcy powiadomili policję. Ofiarą szaleńca stał się również jeden z samochodów policyjnych. Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach.

Kenn Davis

Sobowtór

Z teki Alfreda Hitchcocka

1

— Siedzimy już cztery miesiące we wspólnej celi. Czyżby moje włosy przybrały zielony kolor? Więc dlaczego przyglądasz mi się tak badawczo? — zapytał Humble.

Doc Manger zatrzymał się w swym spacerze po celi i podsunął Humbleowi niedzielną gazetę.

— Czytaj. Albo przynajmniej słuchaj. Marvin Knoff, czterdziestoletni milioner, umarł nagle. Cały majątek dziedziczy jego brat bliźniak Emil. Odziedziczy, jeśli go znajdą! Natomiast jeśli nie pokaże się w ciągu najbliższych sześciu miesięcy, spadek przypadnie instytutowi dobroczynnemu Knoffa. Deprymująca myśl.

Toby Humble przyjrzał się zdjęciu w gazecie.

— Mój Boże — westchnął. — Czuję się, jakbym zobaczył swego ducha.

— Rzeczywiście wyjątkowy, szczęśliwy przypadek — przytaknął Doc Manger. — Kolor oczu, usta,

2

nawet sposób, w jaki się czeszesz... Idealnie! Jesteś idealnym sobowtórem!

Humble wykrzywił twarz w grymasie. Był bliski czterdziestki, wyglądał jednak młodziej. Siedział za kradzież sklepową. Doc Manger znalazł się tutaj za inteligentne hochsztaplerstwo.

— Toby — powiedział. — Za miesiąc wyjdziesz stąd, ja wyjdę dwa tygodnie wcześniej. W tym czasie zbierzemy nieco więcej informacji o mister Emilu Knoffie. W końcu po co nasza biblioteka więzienna.

— Więc chcesz, abym podał się za Emila Knoffa?

— Czytasz w moich myślach. Dobrze nam zrobi podróż do Kolorado. Allerton w Kolorado. To właśnie dziura, skąd Emil przed dwudziestu siedmiu laty uciekł w daleki świat. Miał wtedy piętnaście lat. Jego rodzice wydali kupę forsy na poszukiwania, ale nigdy go nie znaleziono. A jego bliźniaczy brat Marvin jeszcze kilka dni temu kąpał się w morzu

3

majętności. Jeden bank, dom towarowy, nawet mała opera. Ich rodzice zginęli oboje w wypadku samochodowym. Marvin umarł, co nas dotyczy, bardzo szczęśliwie, nagle na zawał serca. Nie martw się, przyjacielu, nie będziesz musiał do końca życia udawać zaginionego Emila. Tylko do czasu, aż otrzymamy pieniądze.

W następnych tygodniach Humble uczył się pilnie. Doc postarał się w bibliotece o magazyny, w których sporo pisano o rodzinie Knoffów.

Autobusem dalekobieżnym pojechali do Allerton.

Kiedy odpoczywali w restauracji przy autostradzie i pili kawę, Doc powiedział:

— Właściwie niewiele wiem o tobie. Poznaliśmy się w pudle i co nieco opowiedziałeś o sobie. Ale to wszystko.

— Nie, nie wmów mi tylko, że mógłbym rzeczywiście być Emilem Knoffem!

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

http://sbc.wbp.kielce.pl

Warto wiedzieć, zobaczyć, posłuchać

Środa 27 stycznia 1982 r.

Dziś składamy życzenia

JANOM
i PRZYBYSŁAWOM

jutro

RADOMIROM
i WALERYM

1962 r. — amerykańska próba wysłania sondy na Księżyc zakończyła się niepowodzeniem: bezzałogowy statek kosmiczny „Ranger-III" minął srebrny glob w odległości 35 tys. km.

1912 r. — urodził się Jackson Pollock, malarz amerykański.

1897 r. — urodził się Walentin Katajew, pisarz radziecki, autor powieści „Samotny biały żagiel".

1884 r. — urodził się Auguste Picaard, uczony francuski, badacz stratosfery i głębin morskich. Zmarł w 1962 r.

1887 r. — urodził się Artur Rubinstein, pianista.

1878 r. — w New Haven w amerykańskim stanie Connecticut założono pierwszą na świecie publiczną linię telefoniczną.

1788 r. — w Australii założono pierwszą kolonię karną dla więźniów brytyjskich skazanych na banicję. Zapoczątkowało to kolonizację kontynentu przez ludność europejską.

1689 r. — Parlament brytyjski zdetronizował króla Jakuba II.

1561 r. — we Francji zaprzestano prześladowania hugenotów.

Kielce

TEATR

Im. S. Żeromskiego — „Betlejem polskie" — L. Rydla — g. 18.

KINA

„Romantica" — „Wierna żona" — fr. PK., kol. l. 18, g. 17 i 19. „Jeany i Tobby wśród dzikich zwierząt" — USA, PK., kol. bo., g. 15.15.

„Moskwa" — „Bez miłości" — pol. kol. l. 18, g. 17.15 i 19. „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz" — pol. kol. l. 15, g. 15.30.

„Studyjne" — „Cień zbrodni" — bułg. kol. l. 12, g. 15, 17 i 19.

„Robotnik" — „Zmory" — pol. kol. l. 18, g. 15.

„Skałka" — „New York, New York" — USA, kol. l. 15, g. 16, 17 i 19.

Galeria BWA „Piwnice" — ul. Leśna 7 — poplenerowa wystawa malarstwa „Kieleckie plenery 81" — czynna w godz. 12—17, niedziela 11—15.

MUZEA

Narodowe Muzeum Wnętrz Pałacowych — plac Zamkowy — galeria malarstwa polskiego czynne w godz. 10—16, niedziela 9—15.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — czynne w godz. 9—15, środa 12—18.

Oblęgorek: Muzeum H. Sienkiewicza — nieczynne.

APTEKI DYŻURNE: nr 29-001 ul. Buczka 37/39 nr 29-008, ul. Sienkiewicza 15.

PORADNIE DYŻURNE: dla dzieci i dorosłych, ul. Pocieszka 11, (Przychodnia Rejonowa nr 2) w godz. 18—22, w niedzielę — 8-12. Stomatologiczna, ul. Pocieszka 11, w godz. 18—22, w soboty — od godz. 18 do godz. 7 w poniedziałek.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Milicyjne 997, Pogotowie WSW 416-25. Straż Pożarna 998, Pomoc drogowa 981. Pogotowie Energetyczne Kielce—Miasto 991. Kielce—Teren 992 Pogotowie wod.-kanalizacyjne 508-11, Pocztowe informacje o usługach 911, Hotel „Centralny" 420-44 Informacja kolejowa 930, Pogotowie wod.-kan., c.o., dźwigowe, elektryczne SM „Armatury" czynne całą dobę 420-92. Pogotowie napraw urządzeń gazowych czynne w godz. 7—19. tel. 436-72. Pogotowie elektryczno-wodociągowe MZBM czynne w godz. 18—23, tel. 500-65. Informacja służby zdrowia czynna w godz. 7—20, tel. 481-30. Ośrodek Informacji Usług WUSP, tel. 457-41.

POSTOJE TAKSÓWEK: Czarnów — ul. Piekoszowska — 515-11, Dworzec PKP — 444-33, ul. Słowackiego — 472-70, Szydłówek — ul. Toporowskiego — 437-71. Taksówki bagażowe — ul. Armii Czerwonej — 469-80, ul. Piekoszowska 515-11.

Radom

KINA

„Bałtyk" — „Wielka majówka" — pol. kol. l. 15, g. 16, 17 i 19.

„Przyjaźń" — „Idź do mamy, tata pracuje" — PK., fran. kol. l. 18, g. 15, 17 i 19.

„Pokolenie" — „Czarny korsarz" — wł. pan. kol. l. 15, g. 16, 17.15 i 19.30.

„Hel" — „Szkarłatny pirat" — USA, kol. l. 15, g. 15.15 i 17.15. „Trędowata" — pol. kol. l. 12, g. 19.

APTEKA DYŻURNA: nr 67-010 pl. Zwycięstwa 7, nr 67-015, pl. Konstytucji 5.

INFORMACJA służby zdrowia — czynna w godzinach 9—21, w sobotę 8—20, tel. 261-27. Informacje o usługach 267-35.

TELEFONY: Straż Pożarna 998 Pogotowie Ratunkowe 999, Pogotowie Gazowe 992, Pogotowie Energetyczne — Radom 991, Komenda MO 251-36, Pogotowie Milicyjne 997, Pomoc drogowa 981.

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Grodzka 229-53, plac Konstytucji 228-31, Dworzec PKP 268-86 ulica Żwirki i Wigury 418-10.

Skarżysko

KINA

„Wolność" — „Niezwykła Sarah" — ang. kol. l. 12, g. 15, 17 i 19.

„Metalowiec" — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-046, ul. Apteczna 7.

POSTOJE AKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 705, osiedle Milica — 22-44.

Starachowice

KINA

„Robotnik" — „Asy przestworzy" — ang. kol. l. 15, g. 15 i 17.

„Star" — „Bitwa o Midway" — USA, kol. l. 12, g. 16 i 18.

APTEKA DYŻURNA: nr 39-076, ul. Staszica 1.

POSTOJE AKSÓWEK: telefon 53-10 96-80.

Ostrowiec

KINA

„Hutnik" — „Ten dzień to prezent" — węg. kol. l. 18, g. 15.30 i 17.30.

„Przodownik" — „King Kong" — USA, kol. l. 12, g. 16 i 18.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071, ul. Starokunowska 1/7.

POSTÓJ TAKSÓWEK: tel. 537-92.

UWAGA: Za ewentualne zmiany w programie kin redakcja nie bierze odpowiedzialności.

RADIO

PROGRAM I

14.00 Wiadomości 14.05 Dzień w Polsce — co pisze prasa terenowa 14.25 Przeboje, przeboje, przeboje 15.00 Wiadomości 15.10 Popołudnie Studia Młodych 16.00 Wiadomości 16.05 Muzyka i Aktualności 16.40 Polskie pieśni i melodie 17.00 Dziennik 17.15 Koncert dnia 18.00 Wiadomości 18.05 „Czas refleksji" — aud. publ. 18.30 Tańce barokowe 19.00 Dziennik 19.30 Muzyka filmowa 20.00 Wiadomości 20.05 Magazyn publicystyki międzynarodowej 20.30 Koncert życzeń 21.05 Kronika sportowa 21.15 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy 22.00 Wiadomości 22.10 Teatr Polskiego Radia — słuchowisko wg opowiadania Bolesława Leśmiana pt. „Białocha czyli królewski sen" 22.50 Jerzy Połomski 23.00 Dziennik 23.40 Jazz na dobranoc.

Program nocny od godz. 0.00 do 4.00.

PROGRAM II

14.00 Album operowy — słynne arie i duety 14.30 Mistrzowie pięknego słowa — Tadeusz Fijewski 14.50 Giełda płyt — John Martyn i Phil Collins 15.30 Wiadomości 15.40 Ludzie i ich pasje 16.00 Suita taneczna 16.20 Fantazja, nauka, praktyka 17.00—18.30 Radiokurier 18.30 Wiadomości 18.35 Komentarz zagraniczny 18.40 Ludzie i poglądy 19.00 Kompozytor tygodnia — Jerzy Fryderyk Haendel 19.35 „Świat baśni" — „Imbryczek państwa — O-soda" baśń oparta na wątkach japońskich 20.00 Najpiękniejsza jest muzyka polska 20.45 Nauka języka hiszpańskiego 21.00—23.50 Wieczór muzyczno-literacki.

PROGRAM LOKALNY

17.15 Komunikaty 17.20 „Kooperacyjne błędne koło" — aud. Cz. Kussała 17.40 Przeboje sprzed lat 18.30 Aktualności dnia 18.40 „Gwiazdy i gwiazdki" — konc. rozrywkowy (stereo).

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.25 — Program dnia
16.30 — Teatr dla dzieci — „Karampuk" (3)
17.00 — Dziennik
17.30 — Losowanie Toto Lotka
17.45 — Rolnicze rozmowy
18.00 — Z cyklu „Ofensywa wyzwolenia" — Wyzwolenie Krakowa i Śląska
18.30 — Rozmawiamy o cenach — pytania, opinie
18.50 — Dobranoc
19.00 — „Zaśpiewajmy to jeszcze raz" — „Powróćcież tu"
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — „Who is who — czyli kto jest kto" cz. I
20.15 — Monitor Sejmowy
21.15 — „Kto znalazł kanarka" — radziecki film fabularny
22.50 — Dziennik
23.20 — Melodie na dobranoc

UWAGA! Polskie Radio i Telewizja zastrzegają sobie możliwość zmian w programie.

OGŁOSZENIA DROBNE

CHLEWICKI Roman zgubił bilet roczny wydany przez PKS Kielce. 67586-g

SPRZEDAM „fiata 125p" (rok 1979), stan idealny. Ostrowiec, ul. Sienkiewicza 20. 67585-g

SPRZEDAM „fiata 126p" (rok 1981). Kielce, tel. 463-49, do 15. 67584-g

Saperska kanonada na Nidzie

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dzi. Najpierw udało się odnaleźć kierownika oddziału Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Henryka Majewskiego.

— Podobno zalało ujęcia wody?

— A kto to panu powiedział? Nasze ujęcia nawet nie są zagrożone. Jest wręcz niemożliwe, aby zostały zalane. Są usytuowane wysoko i bardzo szczelne.

— Ale badania wody nieustannie trwają.

— Tylko dlatego, że nie są wykluczone przesiąki wody gruntowej do wód głębinowych. Owszem zalało ujęcia wody, ale te, z których czerpie wodę przetwórnia owocowo-warzywna. Była po prostu awaria linii energetycznej. Przez jakiś czas wodę do ZPOW dowoziło się beczkowozami. Ostatecznie zakład przerwał produkcję na parę dni. A o przebiegu operacji przeciwpowodziowej najwięcej wie i najlepiej może opowiedzieć sam naczelnik miasta i gminy Ryszard Ziętło.

Z naczelnikiem Ziętło jedziemy nad Nidę, zalew i kanał na obszarze całego Pińczowa. Gospodarz informuje, objaśnia, pokazuje. Trzyma się chronologii zdarzeń.

— 18 stycznia br. wieczorem zadzwonił do mnie dyrektor zakładów przetwórczych, Belon i zawiadomił, że zalało mu ujęcia wody przemysłowej. Nawet mnie to specjalnie nie zdziwiło, bo te ujęcia przemysłowe są na niskim terenie źle usytuowane i nie zabezpieczone. Woda często je zalewa. Jak zaleje jedno czy drugie ujęcie to przetwórnia wierci następne. Razem z Majewskim pojechaliśmy na górny próg Nidy zobaczyć co się dzieje. Okazało się, że na tym górnym progu zrobił się porządny zator. Woda nie miała spływu w dół i zaczęła przeciekać przez wały tam gdzie są ujęcia wody. Poszły odpowiednie meldunki do Busko i Kielc. Nazajutrz przyjechali fachowcy z Rejonowego Komitetu Przeciwpowodziowego z Buska, z wodociągów z Kielc, innych instytucji i przedsiębiorstw. Zapadła decyzja o sprowadzeniu saperów. 20 stycznia saperzy byli na zwiadzie w Pińczowie. Kpt. H. Domagalski z Jednostki Wojsk Inżynieryjnych orzekł: trzeba rozbić zator by woda mogła pójść w dół rzeki. Jeszcze tego samego dnia była nad Nidą ekipa saperska. O godzinie 13 odbyło się „ostre strzelanie" na górnym progu Nidy w Pińczowie. Poszło pół tony ładunków wybuchowych i trochę min. Kanonada słyszana była w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Cały Pińczów zatrząsł się w posadach. Słup wody z krą zerwany brotylem sięgał 40 metrów. A potem woda spokojnie i równo zeszła w dół.

— Już po strachu — powiedział na zakończenie naczelnik miasta i gminy. — Nie ma żadnych obaw o materialny stan posiadania Pińczowa. Żaden budynek w mieście nie jest zagrożony powodzią. Spokojni jesteśmy o los mostu. Woda w Nidzie systematycznie, choć powoli, opada. Przecieki wody do ogródków działkowych i na łąki w górnym biegu Nidy to rzecz dla nas całkiem normalna, zdarza się prawie co rok z tą tylko różnicą, że Nida rozlewa się zwykle na wiosnę, a w tym roku wyszła z koryta w styczniu.

Jest wszakże parę spraw, które przy sposobności styczniowego wydarzenia na Nidzie warto poruszyć. Nida nie ustabilizowana. W rejonie Pińczowa koryto nowe, uregulowane. Przed i za Pińczowem żadnych robót regulacyjnych nie przeprowadzono. Z tego powodu biorą się częste powodzie, a ściślej zalewanie łąk i pastwisk na wiosnę. Ujęcia wody dla „Pińczowa" zrobiono jakby bez głowy. Na niskim terenie narobiono ujęć jak kretowisk, bez podniesienia studzienek do takiego poziomu, aby woda z rzeki nie dostała się do środka. Ze styczniowej powodzi ktoś chyba wyciągnie należyte wnioski. Kanał burzowy z mleczarni do Nidy także został ułożony niezbyt szczęśliwie skoro przy każdej wysokiej wodzie w rzece wchodzi ona do kanału. Tej zimy wsteczny napór wody w kanale był tak silny, że rozsadziło syfony i z kanału woda poszła na łąki.

I to by było tyle o powodziowej sytuacji w Pińczowie. Miał być wystrzałowy reportaż, a temat okazał się dość spokojny. Tylko w tytule jest trochę ognia. Bo jednak pół tony trotylu w Pińczowie poszło.

ST. STEFANIAK

W podwójnych zakładach
MAŁEGO LOTKA

TOTALIZATOR SPORTOWY

3 lutego 1982 roku

dodatkowe nagrody rzeczowe

• 15 SAMOCHODÓW „FIAT 126p"
• WYSOKIE WYGRANE PIENIĘŻNE.

Szczęście sprzyja tylko grającym!

„TOTALIZATOR SPORTOWY"

1-k

http://sbc.wbp.kielce.pl

Finlandia ma nowego prezydenta

Koivisto zapowiada zacieśnienie kontaktów z ZSRR

HELSINKI PAP. Kolegium elektorskie wybrało we wtorek 58-letniego MAUNO KOIVISTO prezydentem Finlandii po pełniącym ten urząd od ponad 25 lat Urho Kekkonenie, który ustąpił ze względu na zły stan zdrowia.

Nowy prezydent Finlandii urodził się 25 listopada 1923 roku w portowym mieście Turku. Pochodzi ze skromnej rodziny stolarza. Powołany do wojska w młodym wieku podczas II wojny światowej, po jej zakończeniu podejmuje dzienne studia zawodowe. W 1947 roku wstępuje do partii socjaldemokratycznej, stając się rzecznikiem robotników w porcie Turku. W dwa lata później wstępuje na uniwersytet, a po 7 latach zostaje doktorem filozofii. W 1957 roku wybrano go radcą miejskim i odtąd zaczyna się jego kariera polityczna.

W wywiadzie dla telewizji szwedzkiej Koivisto oświadczył, że jego prezydentura w niczym nie zmieni fińskiej polityki zagranicznej. Za jedno ze swoich najpilniejszych zadań i celów uznał nawiązanie bliskich, osobistych kontaktów z przywódcami radzieckimi, stwierdzając, że jest to dla stosunków fińsko-radzieckich sprawą niezmiernie ważną.

Piwosze z RFN bronią swego narodowego napitku

BONN PAP. Przy rocznej konsumpcji 145 litrów na jednego mieszkańca, dwukrotnie przewyższającej przeciętną innych krajów Wspólnoty Europejskiej, zachodnioniemieccy piwosze szczycą się opinią „najbardziej spragnionych" zwolenników swego narodowego napoju. W RFN czynnych jest 1300 browarów, dostarczających około 7 tys. różnych gatunków piwa. Jakość tego napoju chroniona jest „Aktem Czystości" z 1516 roku, ustalającym, że piwo musi zawierać wyłącznie takie składniki jak jęczmień, chmiel i wodę.

Producenci piwa w różnych krajach celem podniesienia jakości piwa względnie zwiększenia trwałości tego napoju zazwyczaj stosują dodatki chemiczne do podstawowych składników. Praktyki tego rodzaju są ostro krytykowane w RFN. Niektóre kraje członkowskie Wspólnoty natomiast są zdania, że przestarzały „Akt Czystości" stanowi handlową barierę, zagradzającą ekspansję piwa innego niż niemieckie.

Z kolei przedstawiciele przemysłu browarniczego RFN zapowiedzieli, iż będą bronić swych konsumentów przed piwem skażonym sztucznymi dodatkami, oraz że argument w postaci „Aktu Czystości" stosowany jest w obronie zdrowia tych konsumentów.

— Uważamy, że należy produkować piwo bez szkodliwych dodatków i dlatego pragniemy utrzymać dawne recepty — oświadczył rzecznik zachodnioniemieckiego Stowarzyszenia Producentów Piwa, Paul Wendeler.

Wypowiadając się na temat zróżnicowanych receptur stosowanych przez browary poszczególnych krajów EWG, przedstawiciel Stowarzyszenia Producentów Piwa w W. Brytanii, Kenneth Dunjohn podkreślił, że niektóre gatunki piwa np. popularne „yale" zawierają również takie składniki, jak ryż i kukurydzę, kilka innych zaś wyrabianych jest przy użyciu jeszcze innych dodatków.

Dunjohn zwrócił również uwagę, że tzw. „Akt Czystości" automatycznie dyskwalifikuje inne gatunki piwa, nawet te, które od dawna uznane zostały jako nieszkodliwe dla zdrowia.

Wielu innych przedstawicieli przemysłu piwnego krajów EWG opowiedziało się za utrzymaniem w mocy orzeczenia Trybunału Administracyjnego EWG ustalającego, że wyroby sprzedawane w kraju będącym ich producentem, powinny być zaakceptowane na obszarze całej EWG.

Najwyższy komin świata

MOSKWA PAP. Najwyższy komin świata będzie miał 420 metrów. Będzie to obiekt wzniesiony z żelazobetonu w radzieckiej miejscowości Ekibastuz w tamtejszej elektrociepłowni.

Dotychczas najwyższy komin z żelazobetonu miał 387 m i również znajdował się na terenie ZSRR.

Dziki przekroczyły koło polarne

MOSKWA PAP. Coraz więcej czworonogów można spotkać na terenach za kołem polarnym na obszarach ZSRR. Dzięki przestrzeganiu przepisów o ochronie dzikiej fauny, zwiększyła się znacznie liczba niedźwiedzi, łosi, a ostatnio także dzików, które dotąd nie zapuszczały się tak daleko na północ. Dziś całe ich stada można spotkać w lasach autonomicznej republiki Komi na północ od Sosnogorska. Zezwala się już tam na pierwsze odstrzały dzików.

● W Genewie odbyły się rozmowy Andrieja Gromyki z Alexandrem Haigiem. Spotkanie, które miało trwać dwie godziny, przedłużyło się do pięciu godzin.

Pierwsze spotkanie obu polityków odbyło się tego dnia rano i trwało dwie godziny piętnaście minut.

● Rozpoczęła się druga sesja Kongresu amerykańskiego 97 kadencji. Obserwatorzy polityczni podzielają pogląd, że na Kapitolu dojdzie do zdecydowanego zaostrzenia batalii między dwiema wielkimi partiami — republikańską i demokratyczną wokół budżetowej i gospodarczej polityki administracji.

agencje informują:

● Sekretarz stanu, Alexander Haig przybywa dziś do Izraela, skąd w czwartek uda się do Egiptu. W Jerozolimie Alexander Haig ma odbyć 2 spotkania z premierem Izraela Menachemem Beginem. Agencja Reutera pisze, iż przedstawiciele izraelskich kół oficjalnych mają nadzieję, że Haig wysunie jakieś nowe sugestie mające na celu przełamanie impasu izraelsko-egipskiego na temat tzw. autonomii Palestyńczyków.

● Premier Francji, Pierre Mauroy, oświadczył w wywiadzie dla zachodnioniemieckiego tygodnika „Stern" że Amerykanie nie mają prawa żądać od swoich zachodnioeuropejskich sojuszników ogłoszenia sankcji gospodarczych wobec Związku Radzieckiego i Polski, jeśli byłyby kosztowniejsze dla krajów Europy zachodniej niż dla samych Stanów Zjednoczonych.

Zgon Michaiła Susłowa

Depesza kondolencyjna Wojciecha Jaruzelskiego

MOSKWA. PAP. Jak informuje agencja TASS, 25 stycznia br. w wieku 80 lat po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł wybitny działacz Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, państwa radzieckiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego, członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR, MICHAIŁ SUSŁOW.

x x x

W związku ze zgonem Michaiła Susłowa, I sekretarz KC PZPR — gen. armii Wojciech Jaruzelski przesłał na ręce sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa depeszę kondolencyjną. (PAP)

Na podmiejskich posterunkach

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Dzisiaj, ruch jest niewielki. Zatrzymujemy więc prawie wszystkie samochody i sprawdzamy dowody rejestracyjne, dokumenty przewozowe przy kontrolowaniu samochodów ciężarowych i dostawczych. Zaglądamy również do bagażników samochodów osobowych. Zatrzymywani kierowcy nie stwarzają nam żadnych utrudnień. Zdecydowana większość zachowuje się bardzo grzecznie. Nie mieliśmy przypadków niezatrzymania się samochodu. Najbardziej dokuczał i nadal dokucza nam mróz. Jego działanie odczuwamy już po kilkunastu minutach stania na szosie.

Żegnamy się z funkcjonariuszami MO i żołnierzami pełniącymi służbę na posterunku przy ul. Krakowskiej. Jedziemy do Miedzianej Góry. W drodze rozmawiam z naczelnikiem wydziału.

— Najgorzej było w święta — mówi kpt. Osemlak. — Sami pełniliśmy służbę. Staliśmy więc na posterunkach po 12 godzin. Rozstawione tam namioty chronią jedynie przed wiatrem i opadami. Nie są zaś przewidziane do zamieszkania. Obecnie ściągane są z jednostek gospodarki uspołecznionej barakowozy. Po ich zainstalowaniu warunki służby ulegną znacznej poprawie.

O godzinie 13.45 jesteśmy na posterunku w Miedzianej Górze Służbę pełni tu 3 milicjantów i siedmiu żołnierzy.

— Większość kierowców jest zdyscyplinowana. Zatrzymują się często sami pytając czy mogą kontynuować jazdę. — informuje st. sierż. MO Jan Krężelek.

Jakby na potwierdzenie jego słów zatrzymuje się samochód ciężarowy nr. rej. KIH 507V należący do PTHW Kielce, filia w Końskich. Kierowca podaje dokumenty przewozowe. Wiezie z Kielc do Końskich ponad 3 tony mięsa wieprzowego. W karcie nie wpisał godziny wyjazdu. Funkcjonariusz zwraca na to uwagę i ostrzega przed konsekwencjami grożącymi za nieprawidłowe wypełnienie dokumentów.

Żołnierze zatrzymują duży samochód ciężarowy z PKS Warszawa. Wiezie on masło z Holandii do Rzeszowa. Kierowca denerwuje się tym, że już ponad 10 razy był kontrolowany i ma duże spóźnienie. Szybka kontrola dokumentów i samochód rusza.

Na posterunku w Miedzianej Górze chciałem porozmawiać z żołnierzami. Rozmawiać jednak ze mną nie chcieli.

— Wojskowy regulamin nie zezwala na to żołnierzom pełniącym służbę na posterunku — poinformował kapral dowodzący żołnierzami. — Wypełniamy żołnierski obowiązek. Niestraszne nam są żadne warunki.

Warunki żołnierskiej służby są rzeczywiście spartańskie. W namiocie dwa żelazne łóżka bez materacy, jedna ława i żelazny piecyk. Nikt jednak nie narzeka.

W rozmowach funkcjonariusze MO podkreślali życzliwość mieszkańców domów, w pobliżu których znajdują się posterunki. Przynoszą oni gorącą herbatę, dostarczają żywność. Cieszy życzliwość wobec żołnierzy. Jest ona im szczególnie potrzebna. Ich służba służy zaś nam wszystkim.

Cz. DAWID

Na zdjęciu na str. 1 — posterunek w Miedzianej Górze.
Fot. Witold Kotecki

Znowu razem z Wami!

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

dziesiąte, wiek XXI. Musimy za wszelką cenę sprostać wyzwaniu historii. Dla osiągnięcia tego celu potrzebny jest czas i każda para polskich rąk. Potrzebna jest mądrość, pamięć i doświadczenie starszego pokolenia. Potrzebny jest zapał młodości, wszystkie siły i talenty, jakimi dysponuje nasz naród".

Pragniemy więc służyć naszym Czytelnikom rzetelną informacją i razem z Wami angażować się w przedsięwzięcia i inicjatywy, które budują i przyczyniają się do polepszenia tego wszystkiego co nas otacza i czym żyjemy.

Gazeta nasza, jak i inne w kraju – podrożała. Stało się to na skutek wydatnego, ponad dwukrotnego wzrostu cen materiałów – papieru, farb drukarskich i samego druku, a także kosztów transportu, kolportażu. Przy usamodzielnieniu i samofinansowaniu przedsiębiorstw, a dotyczy to też naszego wydawnictwa, była to decyzja niezbędna, konieczna, choć nikogo przecież zwyżka cen nie cieszy.

Będziemy starali się w zamian redagować dobrą i ciekawą gazetę, licząc jak dotychczas na współpracę i nieustanną łączność z Czytelnikami.

W tym też celu zamieszczamy w dzisiejszej gazecie ankietę prosząc o szybkie jej wypełnienie i przekazanie do redakcji. Posłuży ona lepszemu wypełnianiu dziennikarskich powinności, życzeń i wymogów naszych Czytelników.

REDAKCJA

Górskie jezioro zatopiło dolinę Chontyacu

Straszliwa katastrofa w Amazonii

HAWANA PAP. Straszliwa katastrofa ekologiczna nawiedziła dolinę rzeki Chontyacu, płynącej w górzystych rejonach Amazonii peruwiańskiej. Wskutek gwałtownych i długotrwałych ulew tropikalnych brzegi jednego z górskich jezior nie wytrzymały naporu wody. Cała dolina rzeki Chontyacu — na długości ok. 100 km — aż do ujścia rzeki Huallaga, ważnego dopływu Amazonki, została zalana masami wody, mułu i kamieni. Żywioł zmiótł z powierzchni ziemi 16 osiedli, w tym miasteczko Uchiza.

Trudno w tej chwili ustalić liczbę ofiar. Policja w Uchizie znalazła dotąd tylko 29 zwłok. Szef oddziałów obrony cywilnej Peru, Edmundo Masias, podał we wtorek, że zginęło co najmniej 248 osób. Miejscowe władze obliczają, że faktyczna liczba ofiar śmiertelnych może przekroczyć 600.

Agencja peruwiańska Andina pisze, że w dolinie Chontyacu tysiące ludzi straciło domy i cały dobytek. Żywioł zaskoczył ludzi w nocy z soboty na niedzielę. Mieszkańcy Uchizy słyszeli przez godzinę wzmagający się grzmot zanim wody runęły na miasteczko. Znaczna ich część zdążyła się już schronić na wyżej położonych terenach.

Dolina rzeki Chontyacu nie jest jedynym miejscem, które ucierpiało od powodzi. Ulewy tropikalne spowodowały jeszcze w dwu prowincjach ogłoszenie stanu klęski żywiołowej. W Cuzco utonęło 8 osób, a 50 tysięcy trzeba było ewakuować, bowiem zagrażał im los mieszkańców doliny Chontyacu. Jedna z okolicznych rzek została przegrodzona osunięciem ziemi i ogromne masy wody mogą w każdej chwili przerwać zaporę. Z kolei z rejonu miasta Tingo Maria donoszą, że ofiarami powodzi padło tu 40 osób. W jakich okolicznościach się to wydarzyło, dotychczas nie wiadomo.

Władze peruwiańskie prowadzą wielką akcję pomocy poszkodowanym. Zaangażowane jest w nią przede wszystkim lotnictwo.

REDAKTOR DEPESZOWY:
Czesław Kuśmierski

http://sbc.wbp.kielce.pl

sport

Alpejczycy na start!

Plejada narciarskich gwiazd na trasach w Schladming

Rok 1982 stoi pod znakiem narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach alpejskich i klasycznych. Imprezy te odbywają się co cztery lata i skupiają na sobie uwagę licznych sympatyków „białego szaleństwa". Pierwsi do walki o medale wystartują alpejczycy. Już dziś bowiem w austriackiej miejscowości Schladming nastąpi inauguracja mistrzostw w tej narciarskiej specjalności. Natomiast mistrzostwa świata w konkurencjach klasycznych odbędą się od 18 do 28 lutego w Norwegii.

Na mistrzostwach w Schladming są do podziału 24 medale w ośmiu konkurencjach. Zarówno bowiem kobiety jak i mężczyźni rywalizować będą w biegach zjazdowych, slalomach — specjalnym i gigancie oraz kombinacji, która tym razem rozgrywana będzie oddzielnie (dotychczas jej końcowe rezultaty ustalano na podstawie punktacji konkurencji indywidualnych).

Do rywalizacji przystąpią reprezentanci **36** państw, w tym również czteroosobowa polska ekipa, w skład której wchodzą cztery dziewczęta: siostry **Małgorzata i Dorota Tlałkówny, Ewa Grabowska i Krystyna Bortko.** Z tej czwórki siostry **Tlałkówny** nie są bez szans na wywalczenie dobrych lokat w slalomach. Do tego stwierdzenia upoważniają nas udane starty Polek w tegorocznej edycji Pucharu Świata.

Mistrzostwa mają swoich wielkich faworytów, wśród których najczęściej wymieniane są nazwiska Szwajcarki **Erika Hess, Irene Epple** z RFN, Szweda **Ingemara Stenmarka,** Amerykanina **Phila Mahre** czy Kanadyjczyka **Steve Podborskiego.** Z pewnością na własnych trasach dużo do powiedzenia będą mieć również Austriacy, mający bogate tradycje w narciarstwie alpejskim. Dość wspomnieć, że na 545 rozdanych dotychczas medali w mistrzostwach świata, Austriacy zdobyli 148 medalowych krążków. **Christian Pravda, Toni Sailer, Karl Schranz, Annemarie Proell-Moser, Franz Klammer** to nazwiska dobrze znane narciarskim kibicom. Ten ostatni wystartuje w Schladming i będzie jednym z faworytów biegu zjazdowego.

Na zakończenie warto jeszcze przypomnieć, że jedynym polskim narciarzem, który dotychczas wpisał się na listę medalistów mistrzostw świata w konkurencjach alpejskich był Andrzej Bachleda. Popularny „Ałuś" w 1970 roku zdobył brązowy medal w trójkombinacji, a w cztery lata później został wicemistrzem świata w tej samej konkurencji. (ap)

Zimą o piłce

Już w niedzielę pierwszy sparring Błękitnych z I-ligowym ŁKS Łódź

Drugoligowi piłkarze BŁĘKITNYCH przebywają obecnie na zgrupowaniu w ośrodku wypoczynkowym „Gromady" w podkieleckiej Cedzynie gdzie przygotowują się do wiosennej rundy rozgrywek. Gwardziści przyjeżdżają również do Kielc, by poćwiczyć w sali gimnastycznej WOSiR lub przeprowadzić grę kontrolną na własnym boisku treningowym. Wczoraj po południu trenowali na swoim obiekcie. Skorzystałem więc z okazji i odwiedziłem kieleckich drugoligowców podczas zajęć szkoleniowych, a po ich zakończeniu rozmawiałem z trenerem zespołu — Markiem GÓRĄ:

● Kiedy rozpoczęliście przygotowania do rundy wiosennej?

— Pierwszy trening odbył się 4 stycznia. Od tego dnia do 17 bm. ćwiczyliśmy codziennie w sali WOSiR lub na boisku treningowym. Od ubiegłego poniedziałku jesteśmy na obozie w Cedzynie. Początkowo mieliśmy jechać do Spały, ale niestety, odmówiono nam tam miejsc. Nie narzekamy jednak. W Cedzynie czujemy się dobrze. W ośrodku „Gromady" jest przyjemnie, mamy dobre warunki zakwaterowania. Gorzej jest z wyżywieniem, co w obecnej sytuacji jest jednak zrozumiałe. Trenujemy intensywnie, kładąc szczególny nacisk na wyrobienie sprawności ogólnej, siły i wytrzymałości, a zajęcia uzupełniamy grami kontrolnymi. Zawodnicy nie tracą więc kontaktu z piłką.

● Do kiedy będziecie w Cedzynie?

— Obóz kończymy już w sobotę, a w niedzielę rozegramy pierwszy mecz sparingowy, z I-ligowym ŁKS w Łodzi. Po powrocie z Łodzi, do 19 lutego trenować będziemy w Kielcach, a następnie wyjedziemy do Świnoujścia, gdzie przebywać będziemy od 20 lutego do 5 marca. Obóz nad morzem będzie miał charakter specjalistyczny. Przed wyjazdem do Świnoujścia planujemy rozegrać 6 lub 7 gier kontrolnych. Oprócz wspomnianego już sparringu z ŁKS (31 bm.), mamy uzgodniony termin meczu kontrolnego ze Stalą w Mielcu (6 lutego).

W naszych planach są jeszcze spotkania z Legią i Polonią w Warszawie oraz Ruchem w Chorzowie. Chcemy grać sparringi z silnymi rywalami. To mobilizuje zawodników. Prawdopodobnie w lutym dojdzie również do skutku derbowy pojedynek z Koroną o Puchar Wyzwolenia Kielc. Jego termin nie został jeszcze definitywnie ustalony. Wiemy tylko, że gospodarzami tego meczu będą piłkarze Korony.

● Sądzę, że podczas pobytu na obozie w Świnoujściu też rozgrywać będziecie spotkania kontrolne...

— Oczywiście. Z pewnością zmierzymy się z liderem ekstraklasy, Pogonią Szczecin oraz innymi drużynami zachodniego Wybrzeża. Słyszałem, że do Świnoujścia wybierają się także piłkarze radomskiej Broni. Chętnie rozegramy z nimi sparring. W sumie nad morzem chcemy stoczyć 6 spotkań kontrolnych. Praktycznie grać więc będziemy co drugi dzień.

● Do Kielc wrócicie 6 marca...

— ... a 7 marca rozegramy ostatni mecz kontrolny przed ligowym startem — z czołowym zespołem naszego okręgu, „jedenastką" KSZO w Ostrowcu. W tym spotkaniu wystąpią zawodnicy, którzy tydzień później wybiegną na stadion Hutnika w Krakowie, by zainaugurować wiosenną rundę rozgrywek w II lidze.

● Za wcześnie mówić już dziś o personalnym składzie drugoligowej „jedenastki". Proszę jednak podać nazwiska piłkarzy, którzy są na zgrupowaniu w Cedzynie.

— Wraz z trenerem Bogumiłem Gazdurem przygotowujemy do sezonu 22 zawodników. Są to: bramkarze — Śliwa i Miś, obrońcy — Demko, Szpakowski, Mróz, Wyrębkiewicz, Batugowski, Solnica, Miechowicz, pomocnicy — Wołowiec, Rosół, Gazda, Gromulski, Cybulski, Fotfolc oraz napastnicy — Starościak, Juszka, Wnętrzak, Reczko, Michalski, Żak. Wszyscy są zdrowi i trenują z zapałem.

● Która drużyna — pana zdaniem — wywalczy awans do ekstraklasy z grupy II?

— Najlepszym i najrówniejszym zespołem dysponuje Hutnik. Krakowianie mają bardzo dobrych zawodników w drugiej linii, wspieranych ofensywnie grającym stoperem Karasiem oraz groźnych napastników. To mój faworyt numer jeden.

● A jaką rolę odegrają w rundzie wiosennej Błękitni?

— Chcemy sprawić naszym licznym kibicom miłą niespodziankę. Nie tylko dobrą grą, ale również lokatą w ścisłej czołówce w końcowej tabeli rozgrywek sezonu 1981/82.

● Życzę więc w imieniu kieleckich kibiców powodzenia i zrealizowania ambitnych zamierzeń.

Rozmawiał A. PAWŁOWSKI

Z historii piłkarskich MŚ

Urugwaj otworzył honorową listę

13 czerwca na stadionie „Nou Camp" w Barcelonie, mogącym pomieścić 120 tysięcy widzów, pojedynkiem obrońcy tytułu — Argentyny z Belgią rozpoczną się piłkarskie mistrzostwa świata „ESPANA-82". Na hiszpańskich boiskach rozegrana zostanie już dwunasta z kolei batalia najlepszych zespołów świata o najwyższe trofeum w futbolu. W rywalizacji po raz pierwszy wezmą udział aż 24 drużyny wyłonione drogą eliminacji, w których uczestniczyło 105 narodowych reprezentacji ze wszystkich kontynentów. Mistrzostwom w Hiszpanii towarzyszy olbrzymie zainteresowanie na całym świecie, również w naszym kraju. Nic zresztą dziwnego, bowiem reprezentacja Polski po raz trzeci z kolei zapewniła sobie start w finałowej rozgrywce. Warto więc, nim przyjdzie czas emocjonować się wydarzeniami na hiszpańskich stadionach, przypomnieć historię poprzednich mistrzostw świata, w których kolejno triumfowali piłkarze: Urugwaju (1930), Włoch (1934 i 1938), Urugwaju (1950), RFN (1954), Brazylii (1958 i 1962), Anglii (1966), Brazylii (1970), RFN (1974) i Argentyny (1978).

Pierwsze mistrzostwa świata odbyły się w 1930 roku w Urugwaju, którego piłkarze szczycili się posiadaniem złotych medali olimpijskich zdobytych na igrzyskach w Paryżu (1924) i Amsterdamie (1928).

Gospodarze byli faworytami mistrzostw, a za ich najgroźniejszych rywali uważano Argentyńczyków, z którymi musieli rozegrać aż dwa mecze, by sięgnąć w Amsterdamie po olimpijskie laury (pierwsze spotkanie finałowe zakończyło się bowiem, mimo dogrywki, remisem 1:1, a dodatkowy pojedynek finałowy wygrali Urugwajczycy (2:1).

W światowym futbolu dominowały wówczas zespoły południowoamerykańskie, z których aż siedem stanęło na starcie I MŚ. Europę reprezentowały tylko cztery drużyny: **Francja, Jugosławia, Rumunia i Belgia,** a stawkę uzupełniali piłkarze **USA i Meksyku.**

Trzynastu uczestników mistrzostw podzielono na cztery grupy eliminacyjne, których zwycięzcy awansowali do półfinału. Z zespołów Starego Kontynentu jedynie **Jugosławii** udało się zakwalifikować do czwórki półfinalistów. Jugosłowianie po zwycięstwach nad Brazylią 2:1 oraz Boliwią 4:0 zdobyli pierwsze miejsce w grupie. W trzech pozostałych grupach triumfowały drużyny amerykańskie: **Argentyna, Urugwaj i USA.** Faworyzowani Argentyńczycy mieli jednak trudną przeprawę z Francuzami „zwyciężając „trójkolorowych" tylko 1:0. Pojedynek ten przeszedł do historii mistrzostw bowiem kiedy w 84 minucie gry francuski napastnik **Langiller** znalazł się z piłką w sytuacji sam na sam z argentyńskim bramkarzem i miał szansę zdobyć wyrównującego gola, prowadzący spotkanie brazylijski sędzia **Rego** odgwizdał... koniec meczu! Francuzi ostro zaprotestowali i po kilku minutach zwłoki stronniczy arbiter wznowił grę, ale „trójkolorowym" nie nadarzyła się już podobna okazja do strzelenia wyrównującej bramki. W pozostałych meczach eliminacyjnych Argentyńczycy nie mieli jednak kłopotów z rywalami, wygrali bowiem z Meksykiem 6:3 i pokonali Chile 3:1. W spotkaniach tych znakomitą formą popisał się Argentyńczyk **Stabile,** strzelając Meksykanom trzy gole, a Chilijczykom dwa.

Gospodarze mistrzostw, piłkarze **Urugwaju** też nie mieli łatwej przeprawy w swym pierwszym spotkaniu eliminacyjnym z Peru. Był to wprawdzie pojedynek do jednej bramki, o czym świadczy m.in. stosunek rzutów rożnych 19:0 (!), ale późniejsi mistrzowie świata wygrali zaledwie 1:0. W następnym meczu Urugwaj łatwo rozprawił się z Rumunią, zwyciężając 4:0.

W czwartej grupie eliminacyjnej najlepsi okazali się piłkarze **USA** wygrywając po 3:0 z Belgią i Paragwajem.

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem pojedynki półfinałowe **Urugwaj — Jugosławia i Argentyna — USA** zakończyły się zdecydowanymi zwycięstwami piłkarzy południowoamerykańskich **Urugwajczycy i Argentyńczycy rozgromili rywali w identycznym stosunku 6:1.** Bez wątpienia duży wpływ na tak wysokie porażki drużyn USA i Jugosławii miał tropikalny upał panujący w dniu spotkań półfinałowych (ponad 35 stopni w cieniu!).

Finał I MŚ wywołał niebywałe wprost zainteresowanie nie tylko w Urugwaju, ale również w sąsiadującej z nim Argentynie. Aż 100 tysięcy kibiców z Argentyny chciało przyjechać do Montevideo, aby być świadkami — w co święcie wierzyli — triumfu swoich piłkarzy. Argentyńczykom sprzedano jednak tylko 20 tysięcy biletów na stadion Centenario, mający trybuny na 100 tysięcy widzów. Wywołało to burzę protestów w Buenos Aires. Argentyńscy kibice urządzili w stolicy swego kraju nocną demonstrację, wznosząc hasła: „Zwycięstwo albo śmierć" oraz „Argentyna tak, Urugwaj nie". W tej sytuacji Urugwaj zmobilizował policję oraz oddziały wojskowe, które obsadziły granicę państwa i ściśle kontrolowały przybyszów z Argentyny. Również przy wejściu na stadion w Montevideo przeszukiwano kieszenie wchodzących widzów, zbierając przy tym niemały arsenał pistoletów! Krewkim Argentyńczykom udawało się więc, nawet przez obsadzoną policją i wojskiem granicę, przemycać broń!

Finałowy pojedynek o mistrzostwo świata rozpoczął się pomyślnie dla gospodarzy. W 12 minucie gry as atutowy Urugwajczyków, napastnik **Pablo Dorado** zdobył pierwszą bramkę, co wywołało szał radości na wypełnionych do ostatniego miejsca trybunach. W 35 minucie było już jednak 1:1 po celnym strzale **Carlosa Peucelle.** W dwie minuty później najlepszy snajper mistrzostw, Argentyńczyk **Stabile** ustalił rezultat spotkania do przerwy. Było to jednak wszystko, na co zdobyli się w tym meczu argentyńscy piłkarze. **Po przerwie Urugwajczycy strzelili kolejno trzy bramki (Pedro Cea, Iriarte i Castro), wygrywając zasłużenie 4:2. Mistrzostwo świata wywalczyli więc gospodarze, otwierając honorową listę zdobywców Pucharu Rimeta. Piłkarze Urugwaju odnieśli w mistrzowskim turnieju 4 zwycięstwa, uzyskując imponujący bilans bramkowy 15-3.** Pokonanym w finale Argentyńczykom na pocieszenie pozostał fakt, że ich najlepszy piłkarz — **Stabile** okazał się najskuteczniejszym strzelcem turnieju, zapisując na swym koncie osiem celnych trafień. Drugim na liście snajperów był Urugwajczyk **Pedro Cea,** zdobywca pięciu bramek.

(paw)

http://sbc.wbp.kielce.pl